Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, niedziela 25 i poniedziałek 26 września 1960 roku Nr 229 (4304)

Wizja świata bez broni, bez wojen

Oświadczenie ZSRR w sprawie rozbrojenia

wytycza praktyczne drogi realizacji odwiecznego marzenia narodów

Jak już donosiliśmy, premier Chruszczow w swym piątkowym przemówieniu na Zgromadzeniu Ogólnym NZ, zakomunikował, iż rząd radziecki zgłasza na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego propozycję zawierającą zasadnicze postanowienia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Oświadczenie rządu ZSRR w tej sprawie podkreśla, że problem rozbrojenia — to centralne zagadnienie współczesności.

Na zdjęciu: N. S. Chruszczow oklaskuje przemawiającego prezydenta Ghany Kwame Nkruma ha. (Z lewej A. Gromyko).
CAF — radiofoto z Nowego Jorku

Oświadczenie przypomina, że Związek Radziecki przed rokiem, na XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ wysunął ideę powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod ścisłą, skuteczną kontrolą międzynarodową.

Rząd radziecki nie ograniczył się do postawienia na XIV sesji sprawy powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Wniósł on w tymże czasie do Organizacji Narodów Zjednoczonych konkretny program takiego rozbrojenia. Starając się jak najbardziej ułatwić rozwiązanie problemu rozbrojenia i stworzyć atmosferę najbardziej sprzyjającą rokowaniom w tej sprawie, Rada Najwyższa ZSRR powzięła uchwałę o zredukowaniu sił zbrojnych Związku Radzieckiego o 1 milion 200 tysięcy ludzi, tj. o 1/3. Ta uchwała jest obecnie ściśle wykonywana.

Omawiając następnie rokowania rozbrojeniowe, prowadzone w ramach tzw. „komitetu dziesięciu", oświadczenie radzieckie wyjaśnia, dlaczego rokowania te nie dały żadnych pozytywnych wyników.

W toku rokowań w komitecie dziesięciu znowu, tak samo jak w przeszłości, **zarysowały się wyraźnie i konkretnie dwie przeciwstawne sobie linie, dwa stanowiska.**

Jedna z tych linii odpowiadała wysuwanym przez narody żądaniom, aby problem rozbrojenia jak najrychlej rozwiązać. Druga pozostawała w oczywistej sprzeczności z tymi żądaniami i stanowiła źle zamaskowaną próbę, aby nie dopuścić do rozbrojenia.

Linię walki o powszechne i całkowite rozbrojenie reprezentowały w komitecie dziesięciu państw Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria, tj. państwa socjalistyczne; linię przeciwną rozwiązaniu problemu rozbrojenia — Stany Zjednoczone, W. Brytania, Francja, Włochy, Kanada, tj. mocarstwa zachodnie — członkowie bloku militarnego NATO.

Podkreślając elastyczność, z jaką partnerzy socjalistyczni prowadzili rokowania i przytaczając konkretne wypadki, w których akceptowali oni sugestie wysuwane przez Zachód, oświadczenie rządu ZSRR stwierdza: Wszelkie wysiłki Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych w tym kierunku, by komitet dziesięciu, zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego NZ, przystąpił do praktycznego rozwiązywania problemów powszechnego i całkowitego rozbrojenia **rozbijały się jak o mur o negatywne stanowisko USA i innych mocarstw zachodnich.**

Ze swej strony Stany Zjednoczone wysuwały propozycje, w których nie przewidywano ani powszechnego, ani całkowitego rozbrojenia, ani też rozbrojenia w ogóle, lecz tylko środki kontroli nad zbrojeniami, to znaczy kontroli bez rozbrojenia.

Co w rzeczywistości proponowały mocarstwa zachodnie?

Proponowały one ustanowienie kontroli nad rakietami, kontroli nad sputnikami, kontroli nad przemysłem atomowym, kontroli nad rozmieszczeniem sił zbrojnych, kontroli finansowej, kontroli naziemnej, kontroli przy pomocy zdjęć lotniczych — **przy równoczesnym zachowaniu przez państwa wszystkich swoich sił zbrojnych i zbrojeń włącznie z bronią jądrową i wszystkimi środkami przenoszenia jej do celu.** Takie postawienie sprawy być może leży w interesie tych, którzy przygotowując awantury wojenne, zainteresowani są w zbieraniu tajnych informacji o siłach zbrojnych i zbrojeniach innych państw, ale z **rozbrojeniem nie ma to nic wspólnego.**

Nie dość, że mocarstwa zachodnie uchylały się w komitecie dziesięciu państw od rzeczowego przedyskutowania radzieckiego programu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, nie dość, że nie wysunęły one żadnych własnych propozycji, które odpowiadałyby wymogom rezolucji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia — wycofywały się one nawet ze swych własnych propozycji, gdy tylko przyjmował je Związek Radziecki.

Jest rzeczą jasną, że przy negatywnym stanowisku USA i ich sojuszników w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia komitet dziesięciu państw nie mógł wykonać pożytecznej pracy nad realizacją rezolucji Zgromadzenia Ogólnego. **Co więcej, zaczął on się przekształcać w swe przeciwieństwo — z organu powołanego do rokowań w sprawie**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja polska na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (Od lewej): Wł Gomułka — przewodniczący delegacji, A. Rapacki, J. Winiewicz, w głębi M. Lachs.
FOT — CAF

Po katastrofie windy w Łodzi

Zarządzenie premiera

w sprawie wzmożenia bezpieczeństwa na budowach i w eksploatacji urządzeń technicznych

WARSZAWA (PAP). W związku z katastrofą przy budowie Poczty Głównej w Warszawie oraz katastrofą windy w Łodzi, prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie treści następującej:

— Zawalenie się rusztowania budowlanego na ul. Świętokrzyskiej w Warszawie oraz zerwanie windy w Grand Hotelu w Łodzi, w wyniku których jedna osoba poniosła śmierć, a kilka osób uległo ciężkim obrażeniom, wskazuje na skandaliczny brak nadzoru budowlanego na niektórych budowach oraz nadzoru nad stanem technicznym urządzeń dźwigowych.

W związku z powyższym — niezależnie od toczącego się w tych sprawach dochodzenia prokurator skiego — zobowiązuję ministra komunikacji oraz przewodniczących prezydiów rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi do przeprowadzenia w sprawie tych katastrof szczegółowych dochodzeń służbowych. W stosunku do osób, które na skutek zaniedbania swych obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, nadzoru budowlanego oraz nadzoru nad stanem technicznym urządzeń dźwigowych ponoszą bezpośrednią lub pośrednią odpowiedzialność za te katastrofy, należy wyciągnąć surowe konsekwencje służbowe, a w przypadkach ciężkich zaniedbań, skierować sprawy na drogę postępowania prokuratorskiego.

O wyniku dochodzeń służbowych minister komunikacji i przewodniczący prezydiów rad narodowych złożą sprawozdanie prezesowi Rady Ministrów w terminie do dnia 15 października br.

Katastrofy w Warszawie i Łodzi powinny stać się sygnałem do wzmożonej czujności ze strony powołanych do tego organów nad stanem rusztowań i innych urządzeń technicznych na budowach, jak również urządzeń działających w wybudowanych obiektach w szczególności wind, dźwigów towarowych itp.

Zobowiązuje się przewodniczące go Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury do wzmożenia poprzez podległe mu organy nadzoru budowlanego na budowach.

W stosunku do winnych zaniedbań lub opieszałości w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy powinny być wyciągane konsekwencje służbowe, a w poważniejszych przypadkach sprawy kierowane na drogę dochodzenia prokuratorskiego.

W. ZORIN

przedstawicielem ZSRR w ONZ

MOSKWA (PAP). — Walerian Zorin, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, został mianowany stałym przedstawicielem Związku Radzieckiego przy ONZ i przedstawicielem ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa.

Arkadij Sobolew, który zajmował te stanowiska dotychczas, został mianowany wiceministrem spraw zagranicznych.

Chruszczow wydał obiad na cześć Fidela Castro

NOWY JORK (PAP). Szef delegacji radzieckiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ Nikita Chruszczow wydał w piątek wieczorem obiad na cześć premiera Kuby i delegacji kubańskiej. Castro przybył do rezydencji Chruszczowa o godzinie 7.30 czasu nowojorskiego (po północy czasu warszawskiego). Chruszczow i Castro przywitali się serdecznie i objęli się. Scenę tę sfotografowali liczni fotoreporterzy i operatorzy filmowi, dyżurujący całą dobę wokół rezydencji.

Kiedy Fidel Castro i Nikita Chruszczow weszli do gmachu przedstawicielstwa radzieckiego, pracownicy przedstawicielstwa powitali ich burzliwymi oklaskami.

Obiad upłynął w ciepłej i serdecznej atmosferze.

Jubileusz między jubileuszami

Dziś na starcie po raz piętnasty

Znajdujemy się w powodzi jubileuszy i rocznic. Nawet, gdy maleńka córeczka pewnej olimpijskiej reprezentantki obchodziła piąty miesiąc swych urodzin — stało się to okazją dla bombastycznych uroczystości w Villaggio Olimpico w Rzymie, gdzie przebywała szczęśliwa mama. Z niemałą obawą nadaliśmy tytuł jubileuszu XV wyścigowi kolarskiemu „Dziennika Łódzkiego" w uzasadnionej trosce, iż może być to potraktowane jako dalsze ogniwo w łańcuchu nieprzemijających uroczystości sportowych.

Z całą skromnością pragniemy ocenić 14 poprzednich tego typu imprez. Wydaje nam się, że w pewnym stopniu zdołały one spopularyzować sport kolarski w Łodzi i poważnie go upowszechnić. Dziesiątki tysięcy widzów na każdym wyścigu mogą świadczyć, iż cieszył się on popularnością i był dostatecznie atrakcyjny dla łodzian. Eksperci kolarstwa zapewniają, że nasz wyścig zdołał ujawnić wiele nieprzeciętnych talentów. Jest nam niezmiernie miło słyszeć takie komplementy. Nade wszystko jednak cieszy fakt, iż mieszkańcy Łodzi uznali naszą imprezę za swoją własną. Dają temu świadectwo także władze miasta, ofiarowując cenne nagrody dla uczestników wyścigu.

Niewiele jest w kraju zawodów kolarskich, które zdobyły sobie trwałą sympatię społeczeństwa i stworzyły podobnie bogatą tradycję jak nasz wyścig. Jest to przede wszystkim zasługa gorących serc łódzkich kibiców. Tą drogą pragniemy im złożyć uznanie — co poprzednio czterokrotnie czynił Międzynarodowy Komitet Wyścigu Pokoju przyznając Łodzi pierwsze miejsce w międzyetapowej rywalizacji o najserdeczniejsze przyjęcie wyścigu: „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudego Prava".

Żywimy nadzieję, że łodzianom przypadnie również do gustu XV wyścig Dziennika Łódzkiego oraz Gwardii. Do takiego przekonania uprawnia nas lista uczestników tej imprezy i przygotowania do niej. Pragniemy przypomnieć, że w tym roku wyścig odbywa się także pod hasłem uczczenia 50-lecia najstarszego w kraju Robotniczego Towarzystwa Sportowego — Widzew. Równocześnie jest on włączony do programu obchodu 40-lecia istnienia Polskiego Związku Kolarskiego. Maluczko, a bylibyśmy popadli w zarozumiałość — jeden wyścig, a tyle uroczystości. Jednakże Dziennik Łódzki nigdy się taką cechą nie wyróżniał. Naszym pragnieniem jest, aby łodzianie dobrze bawili się, podczas dzisiejszej imprezy i aby przeżyli maksymalną ilość wrażeń, przeznaczonych dla obserwatorów.

Będziemy w pełni szczęśliwi, jeżeli widzom podobać się będzie ten wyścig, a zawodnikom przyniesie pełnię zadowolenia ze sportowej walki.

„Ludzie mają różny kolor skóry ale krew ma ten sam kolor"

Deklaracja radziecka

w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym

Jak już podawaliśmy, w dniu 23 września premier ZSRR Nikita Chruszczow przedłożył Zgromadzeniu Ogólnemu NZ deklarację w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym. Podajemy w skrócie tekst tej deklaracji, która miała być rozdana delegacjom wszystkich krajów uczestniczących w obecnej XV sesji.

Epoka nasza jest epoką gwałtownie dokonywującej się odnowy społeczeństwa, epoką umacniania się bardziej postępowych i sprawiedliwych form życia, wznoszenia się ku niebywałej władzy człowieka nad siłami przyrody. Dojrzała już chwila do całkowitego i ostatecznego wyzwolenia narodów cierpiących w niewoli kolonialnej. Dlatego państwa — członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych uroczyście deklarują swoje przekonania, zamiary i żądania przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym.

Narody uciskające inne narody nie mogą być wolne. Każdy wolny naród powinien pomóc wszystkim uciskanym jeszcze narodom w osiągnięciu wolności i niezależności.

POTĘŻNE ODRADZANIE SIĘ UJARZMIONYCH NARODÓW

Rozwiała się całkowicie legenda, jakoby narody kolonialne nie były zdolne rządzić, tworzyć i budować.

Teraz już nikt nie może twierdzić, że wyzwalanie narodów do prowadzi do upadku gospodarki, handlu, rzemiosła czy rolnictwa.

Jednakże likwidacja kolonialnego reżimu nie została jeszcze dokonana.

Państwa — członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych nie mogą pozostawać obojętne wobec faktu, że na prastarych ziemiach Afryki i Azji, na wyspach Oceanii, w krajach leżących w strefie Morza Karaibskiego i innych nadal jęczy w kolonialnej niewoli ponad 100 milionów ludzi. Narody tych krajów mają prawo do samodzielności i narodowej niezawisłości, niemniej jednak ciągle jeszcze pozbawione są praw i zakute w kajdany.

Ci, którzy pragną zachowania starego systemu rządów kolonialnych ciągle jeszcze pokładają nadzieję w surowych metodach postępowania w koloniach. Niewątpliwie postępowanie takie utrudnia wyzwolenie. Ale czyż życie nie idzie swoim torem? Czy okrutne postępowanie stosowane na przestrzeni dziesiątków lat, powstrzymało wyzwolenie Indonezji? Czy wymordowanie dziesiątków i setek tysięcy ludzi w Indochinach uratowało tam rządy kolonialne?

Żadne siły ucisku i despotyzmu nie ochronią przeżytych systemów kolonialnych. Kolonializm jest w agonii.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zwraca się do wszystkich ludzi na ziemi i do wszystkich rządów, aby nie pozostawały obojętnymi obserwatorami mąk narodów kolonialnych. Czy można być głuchym na jęki narodu Kenii, gdzie od ośmiu lat władze kolonialne przeprowadzają eksterminację ludności miejscowej zagnanej do rezerwatów, więzień i obozów koncentracyjnych, czy można patrzeć obojętnie na cierpienia narodu Omanu, przeciwko któremu toczy się zaborcza wojna? Kto może przypatrywać się spokojnie nieustannemu rozprawianiu się z ludnością Niasy, Angoli, Mozambiku, Rodezji, Ruanda-Urundi, południowo-zachodniej Afryki, Tanganiki, czy Ugandy?

Piętnując następnie krwawą wojnę przeciw narodowi algierskiemu, deklaracja radziecka rozprawia się z tezą, iż porządki kolonialne utrzymywane są w niektórych krajach „w interesie cywilizacji".

Świadomym kłamstwem jest również twierdzenie, jakoby porządki kolonialne konieczne były, by zapobiec starciom i bratobójczym wojnom plemion i narodów w koloniach. Wydarzenia w Kongo dowodzą, że kolonializm żyje wyzyskując waśnie i sztucznie wzniecając rozbieżności między plemionami i narodami. Stara się on osłabić ich wspólną walkę wyzwoleńczą. Dewizą kolonizatorów jest nadal — „dziel i panuj"!

NIEZALEŻNOŚĆ KRAJÓW I NARODÓW KOLONIALNYCH — NAKAZEM CHWILI

Organizacja Narodów Zjednoczonych zwraca się do narodów i rządów niezależnie od tego, gdzie się znajduje ich kraj, — na wschodzie czy na zachodzie, na północy czy na południu — by postawić dziś problem wysunięty przez samo życie: czyż zgni

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kuba nawiązuje stosunki dyplomatyczne z ChRL i KRL-D

NOWY JORK (PAP). Agencja AP donosi z Hawany, że Kuba nawiązała stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową i Koreańską Republiką Ludową. Rząd uchwalił również projekt ustawy o umowie handlowej z Jugosławią.

Agencja podaje, że oświadczenie w tej sprawie opublikowano w sobotę po posiedzeniu rządu kubańskiego, który konsultował się telefonicznie z premierem Castro, przebywającym obecnie na sesji ONZ w Nowym Jorku.

Oświadczenie ZSRR w sprawie rozbrojenia

(Dokończenie ze str. 1)

rozbrojenia, w narzędzie służące do zamaskowania dalszego wyścigu zbrojeń.

W tych warunkach **rząd radziecki zmuszony był wyciągnąć wniosek o konieczności przerwania swego udziału w pracach komitetu dziesięciu i postawienia sprawy rozbrojenia na sesji Zgromadzenia Ogólnego.** Do takiego wniosku doszły również inne państwa socjalistyczne — uczestnicy komitetu.

W celu przyspieszenia rozwiązania problemu rozbrojenia rząd radziecki wnosi do rozpatrzenia sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ propozycję: **Zasadnicze postanowienia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu,** która załączona jest do tego oświadczenia. W tej propozycji rząd radziecki idzie na jeszcze większy kompromis wobec państw zachodnich, uwzględnia ich propozycje co do wielu doniosłych problemów, w tym również ich wypowiedzi, **iż celowe jest łączenie, poczynając od pierwszego etapu, posunięć w dziedzinie rozbrojenia jądrowego z posunięciami w dziedzinie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń klasycznych.** W tym celu rząd radziecki proponuje, **aby już na pierwszym etapie określona została istotna redukcja sił zbrojnych i zbrojeń klasycznych.**

Na czym polega istota propozycji radzieckich?

Rząd radziecki proponuje, aby wszystkie państwa zrealizowały w trzech kolejno po sobie następujących etapach w ciągu czterech lat albo w innym uzgodnionym terminie całkowitą i ostateczną likwidację wszystkich swych sił zbrojnych i zbrojeń.

Wszystkie posunięcia w dziedzinie rozbrojenia powinny być przy tym ściśle kontrolowane tak, aby żadne państwo nie mogło uchylić się od wykonania swych zobowiązań.

W PIERWSZYM ETAPIE, który trwać będzie mniej więcej 1—1,5 roku, powinna być przerwana produkcja i zniszczone wszystkie stworzone już środki przenoszenia broni jądrowej do celu. Na tym etapie powinny być zlikwidowane wszystkie bazy wojskowe na obcych terytoriach i z terytoriów tych powinny być wycofane wszystkie obce wojska. Liczebność sił zbrojnych państw powinna być zredukowana w sposób istotny, przy czym dla ZSRR i USA granice liczebności sił zbrojnych ustala się na 1.700.000 osób. Odpowiednio powinna być zredukowana także broń klasyczna.

W DRUGIM ETAPIE rząd radziecki proponuje, by do liczby innych posunięć włączyć całkowity zakaz broni jądrowej, chemicznej, biologicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady przy jednoczesnym przerwaniu produkcji i dokonaniu likwidacji nagromadzonych zapasów tej broni, a także dalszą redukcję sił zbrojnych państw przy odpowiedniej redukcji zbrojeń i techniki wojennej.

Wszystko to nie jest jeszcze pełnym, ostatecznym rozwiązaniem problemu, w obliczu którego stoi obecnie ludzkość. Jeżeli państwa zachowają — nawet ograniczone — siły zbrojne, oznaczać to będzie, że niebezpieczeństwo wojny wciąż jeszcze nie jest wyeliminowane z życia społeczeństwa. A jeżeli sprawa tak się przedstawia, to jak można mieć pewność, że znów nie rozpocznie się wyścig zbrojeń, a świat w ostatecznym rachunku nie powróci do obecnej sytuacji?

W TRZECIM ETAPIE rząd radziecki uważa, iż w sprawie rozbrojenia trzeba będzie pójść jeszcze dalej i zakończyć likwidację sił zbrojnych i zbrojeń wszystkich państw, przerwać produkcję dla celów wojennych, zlikwidować ministerstwa wojny, sztaby generalne oraz wszelkie inne instytucje i organizacje wojskowe, a także zaprzestać asygnowania środków na cele wojenne.

Po zakończeniu trzeciego etapu powszechnego i całkowitego rozbrojenia państwa nie będą już miały ani żołnierzy, ani broni, a w konsekwencji niebezpieczeństwo wojny zostanie definitywnie i na zawsze zlikwidowane. Z tą chwilą stanie się rzeczywistością odwieczne marzenie narodów — świat bez broni, świat bez wojen.

Co do wewnętrznego bezpieczeństwa państw, to będą je zapewniały ściśle ograniczone kontyngenty policji, albo milicji w uzgodnionej wysokości. Jeśli zajdzie konieczność, państwa będą wyodrębniały takie kontyngenty do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa NZ dla utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego.

Oto główne punkty radzieckiej propozycji „zasadnicze postanowienia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu".

Rząd radziecki oczekuje, że członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności przystąpią do rozpatrzenia tych propozycji.

Dla rozwiązania problemu rozbrojenia trzeba dobrej woli i niezłomnego zdecydowania. Rząd radziecki wzywa wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby z tych właśnie pozycji przystąpili do rozpatrywania problemu rozbrojenia — najbardziej palącego i nie cierpiącego zwłoki problemu współczesności.

Pod powyższym oświadczeniem figuruje podpis przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa.

Deklaracja radziecka

w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym

(Dokończenie ze str. 1)

le porządki kolonialne odpowiadają ideałom narodów i możliwościom obecnego wieku?

Między niezależnymi państwami o wysoko rozwiniętym przemyśle i krajami kolonialnymi rozwarła się prawdziwa przepaść, a przecież Azja i Afryka były niegdyś kolebką wielkich cywilizacji, które wzbogaciły kulturę i cywilizację innych narodów.

Naukowo dowiedziono, że wszystkie kraje kontynentu afrykańskiego, podobnie jak i innych kontynentów, dysponują ogromnymi i różnorodnymi, w dużej mierze jeszcze nie zbadanymi bogactwami. Mogłyby one być użyte dla dobra narodów tych krajów, a tym samym i całej ludzkości.

Jednak reżim kolonialny celowo, sztucznie podtrzymuje zacofanie gospodarcze kolonii, stoi na przeszkodzie uprzemysłowieniu i racjonalnemu wykorzystaniu istniejących rezerw.

Współczesny poziom rozwoju przemysłowego i technicznego, najnowsze osiągnięcia nauki, rolnictwa i kultury pozwalają w stosunkowo krótkim czasie oddać wszystkie te ogromne bogactwa w służbę narodów. Jednakże, aby je wykorzystać, należy przede wszystkim przyznać narodom prawo do niezależnego bytu, zlikwidować reżim kolonialny, udzielić pomocy ekonomicznej w opanowaniu tych bogactw.

Korzyści płynące z wyzyskiwania kolonii przypadają bynajmniej nie narodom, ale przede wszystkim wielkim monopolom zagranicznym — miliarderom. Narody Wschodu, podobnie jak narody Zachodu zmuszone są płacić kolonializmowi wysoki haracz.

Likwidacja kolonializmu stanowiłaby jedno z najważniejszych posunięć w kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego. Takie konflikty zbrojne i wojny w okresie powojennym, jak w Indonezji, Indochinach, Algierii, agresja przeciwko Egiptowi, obca interwencja w Libanie i Jordanii, spiski przeciwko Syrii, Irakowi i inne, powstawały właśnie w związku z dążeniem do tego, by przeszkodzić wyzwoleniu i rozwojowi narodowemu młodych państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Także **na przestrzeni całego** ostatniego stulecia większość wojen i konfliktów zbrojnych w taki czy inny sposób związana była z kolonializmem, z walką wielkich mocarstw o podział kolonii.

Oprócz wielkich kolonii i terytoriów powierniczych, niektóre państwa zachowują także bazy w różnych częściach świata, np. Irian zachodni, Okinawa, Goa, Puerto-Rico i inne, nie mówiąc już o Taiwanie, wobec którego USA dopuściły się agresji, okupując to terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

HANIEBNY REŻIM KOLONIALNY MUSI BYĆ POGRZEBANY

Wraz z całym haniebnym systemem kolonializmu przeżył się także taki wariant reżimu kolonialnego, jak system powiernictwa. Będąc przeżytkiem, kontynuującym bezpośrednio system mandatowy Ligi Narodów, obecny system powierniczy zgodnie z Kartą NZ powinien był przyczynić się do rozwoju terytoriów powierniczych w kierunku samorządu i niepodległości. Minęło jednak 15 lat od chwili uchwalenia Karty, a niepodległość otrzymały zaledwie cztery terytoria powiernicze spośród jedenastu.

Państwa sprawujące „powiernictwo" nie licząc się z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych faktycznie zachowują reżim kolonialny, bezlitośnie wyzyskując ludność i grabiąc bogactwa naturalne, stosując represje wobec tych, którzy zwracali się z petycjami do ONZ, hamując rozwój ekonomiczny i polityczny terytoriów powierniczych.

System powierniczy nigdzie nie zdał egzaminu i powinien być pogrzebany razem z całym przestarzałym systemem kolonialnym.

Ludzie mają różny kolor skóry, ale krew ma ten sam kolor i żaden naród nie może pretendować do panowania nad innymi narodami.

Organizacja Narodów Zjednoczonych za obowiązek swój uważa wezwać państwa mające posiadłości kolonialne, by przystąpiły na równych prawach do rokowań z przedstawicielami narodów kolonii i osiągnęły porozumienie w sprawie przyznania wolności i niepodległości krajom kolonialnym.

Powinny być określone ściśle i niedalekie terminy rokowań, powinna być wykluczona możliwość nacisku i agresji ze strony państw kolonialnych. Jeśli natomiast państwa te nie usłuchają tego wezwania, będą odwlekać wyzwolenie kolonii, dławić ruch wyzwoleńczy narodów kolonialnych, to narody miłujące pokój powinny udzielić wszechstronnej pomocy moralnej i materialnej narodom walczącym o niepodległość.

Całokształt rozwoju historycznego stawia obecnie sprawę całkowitej i ostatecznej likwidacji reżimu kolonialnego we wszystkich jego postaciach i przejawach. I nie kiedyś, później, ale bezzwłocznie i bezwarunkowo!

Zgodnie z tym państwa będące członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych uroczyście proklamują następujące żądania:

1 Niezwłocznie przyznać wszystkim krajom kolonialnym oraz terytoriom powierniczym i innym pozbawionym samorządu całkowitą niepodległość i wolność, ażeby mogły zbudować własne państwa narodowe w myśl swobodnie wyrażonej woli i pragnień ich narodów. Reżim kolonialny, administrację kolonialną we wszystkich jej postaciach należy całkowicie znieść, ażeby narody takich terytoriów uzyskały możność samodzielnego decydowania o swoim losie i o formach swych rządów.

2 Zlikwidować wszystkie bazy kolonializmu w postaci posiadłości i dzierżawionych stref na terytoriach obcych.

3 Wzywa się rządy wszystkich krajów, aby ściśle i niezachwianie przestrzegały w stosunkach między państwami postanowień Karty NZ oraz niniejszej deklaracji o równości i poszanowaniu suwerennych praw oraz integralności terytorialnej wszystkich bez wyjątku państw, nie dopuszczając do żadnych przejawów kolonializmu, do żadnych praw wyjątkowych czy przywilejów dla jednych państw z uszczerbkiem dla innych państw.

Świętym obowiązkiem każdego państwa i każdego rządu jest współdziałanie na rzecz jak najszybszej i całkowitej realizacji niniejszej deklaracji.

Watykan a świat współczesny

Wydział Propagandy KŁ PZPR zawiadamia, że w dniu 26. IX. br. o godz. 17, w sali KŁ PZPR, Al. Kościuszki 107-109 (parter) odbędzie się odczyt pt. „Watykan a świat współczesny", który wygłosi znany autor książki „Spiżowa brama" Tadeusz Breza. Wstęp za zaproszeniami. Informacji udziela Łódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej, tel. 202-70.

„Pierwszy dzień wolności" w Teatrze Jaracza

Największy sukces polskich teatrów, sztuka Leona Kruczkowskiego „Pierwszy dzień wolności" ukaże się na deskach scenicznych w Łodzi już w najbliższy czwartek.

Zarówno nazwisko znakomitego autora „Niemców", jak i wielki rozgłos jaki zdobył ostatnio „Pierwszy dzień wolności", wróży tej sztuce olbrzymie powodzenie i na naszej scenie.

Reżyseruje dyr. Karol Borowski.

Wieczór artystyczny

W związku z Miesiącem Odbudowy Kraju i Stolicy, Komitet Dzielnicowy SFOS przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Górna organizuje w dniu 1.10. br. o godzinie 19 w sali teatralnej ZPB im. F. Dzierżyńskiego, przy ul. Piotrkowskiej nr 295, wieczór artystyczny, w którym udział wezmą aktorzy scen łódzkich oraz zespoły świetlicowe Zakładów im. F. Dzierżyńskiego. Bilety w cenie zł 5 są do nabycia w Komitecie Dzielnicowym SFOS, przy Al. Politechniki nr 32.

Komunikaty MO

CZYJ ROWER?

Komenda Dzielnicowa MO Łódź - Bałuty jest w posiadaniu roweru m-ki „Eska".

Osoba, której zaginął rower wymienionej marki proszona jest o zgłoszenie się do Komendy Dzielnicowej MO Łódź - Bałuty, ul. Ciesielska nr 27, pokój 22, w godz. od 8 do 10.

W SPRAWIE ZEGARKA

Osoba, której w miesiącu maju 1960 r. na terenie Śródmieścia został skradziony zegarek męski proszona jest o zgłoszenie się do KD MO Łódź - Śródmieście, ul. Wysoka nr 45, pokój 19, w godzinach od 8 do 10. do dnia 1. X. 1960 r.

„Delegaci krajów Afryki i Azji z zapartym tchem łowili każde słowo Chruszczowa"

(Daily Express)

Jak przyjęto w świecie wystąpienie premiera ZSRR

Cały świat komentował w sobotę przemówienie premiera Chruszczowa na sesji ONZ. W powodzi artykułów i pierwszych ocen, płynącej ze wszystkich krajów, powtarzają się najczęściej następujące stwierdzenia:

1. Rozmach i ładunek polityczny przemówienia były tak wielkie, że obecnie nikt nie może kwestionować, iż ZSRR wyraźnie przoduje w inicjatywach zmierzających do pokojowego uregulowania spornych problemów światowych.

2. Propozycja likwidacji reżimu kolonialnego odbiła się głośnym echem w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej. Związek Radziecki wystąpił raz jeszcze jako rzecznik narodów ujarzmionych.

3. Propozycje rozbrojeniowe przedstawione w piątek przez Chruszczowa nie są zwykłym powtórzeniem programu ogłoszonego przezeń w zeszłym roku. W wielu punktach ZSRR uwzględnił sugestie Zachodu.

4. Chruszczow podtrzymał propozycję zwołania w najbliższych miesiącach konferencji na szczycie, a ton jego przemówienia świadczy, iż ZSRR nadal chce wznowić rzeczowy dialog z Zachodem.

PARYŻ (PAP). „Z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych Chruszczow proponuje światu powszechne i kontrolowane rozbrojenie oraz ostateczną likwidację kolonializmu" — pod takim tytułem dziennik „Humanite" donosi o przemówieniu premiera ZSRR.

Podkreślając „bardzo umiarkowany ton" przemówienia Chruszczowa, dziennik stwierdza, że zmierza ono do tego, aby „wyjaśnić, czy ONZ kierować się będzie zasadami swej karty, z którymi trudno pogodzić kolonializm i wyścig zbrojeń".

Z komentarzy takich dzienników burżuazyjnych jak „Figaro" i „Aurore" przebija wyraźna irytacja z powodu wysuniętych przez premiera ZSRR propozycji ostatecznego zlikwidowania systemu kolonialnego i jego wypowiedzi w sprawie Algierii.

LONDYN (PAP). Nowojorscy korespondenci dzienników brytyjskich podkreślają, że szczególny oddźwięk na sali Zgromadzenia Ogólnego wzbudziły słowa premiera radzieckiego o konieczności całkowitej likwidacji kolonializmu.

„Delegaci krajów Afryki i Azji — pisze wysłannik „Daily Express" R. Mccall — z zapartym tchem łowili każde słowo Chruszczowa. Gdy tylko premier radziecki robił przerwę, bili mu brawa, a gdy poszczególne zdania docierały do nich poprzez tłumaczy, kiwali głowami na znak uznania i aprobaty".

BONN (PAP). — Jak należało się spodziewać, wystąpienie Chruszczowa na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, przyjęto w oficjalnych kołach bońskich chłodno i z wyraźnym zaniepokojeniem. Radziecka propozycja w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia jest bowiem bardzo nie na rękę rządowi NRF, planującemu dalszą remilitaryzację kraju.

Jak wynika z komentarzy prasy zachodnioniemieckiej, zupełną „niespodzianką" był dla kół rządzących NRF fakt, iż Chruszczow podtrzymał propozycję zwołania konferencji na najwyższym szczeblu i omówienia na niej m. in. sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

RZYM (PAP). — „Historyczne wydarzenie" — tak ocenia przemówienie Chruszczowa rzymski dziennik „Paese" pisząc, iż wszyscy obecni na sesji delegaci „poczuli, iż są świadkami wydarzenia nadzwyczajnej wagi".

Pomnik Kościuszki stanął znów na Wzgórzu Wawelskim

KRAKÓW (PAP). — 24 bm. na bastionie Władysława IV u stóp wieży zegarowej na Wawelu stanął znowu pomnik Tadeusza Kościuszki, usunięty w styczniu 1940 r. z rozkazu hitlerowskiego gubernatora Franka.

Nowo wzniesiony pomnik jest — jak wiadomo — darem Drezna, połączonego z Krakowem braterskim przymierzem miast bliźniaczych.

Pod murami Wawelu zgromadziły się tysięczne rzesze młodzieży szkolnej oraz robotników i pracowników zakładów przemysłowych.

W imieniu fundatorów przemawia wiceburmistrz Drezna Alfred Larondelle, który stwierdza m. in., że decyzja SED i radnych miasta Drezna zwrócenia mieszkańcom Krakowa zrabowanego przez niemieckich faszystów pomnika polskiego bohatera narodowego — powzięta została zgodnie z życzeniami obywateli miasta. Ludność Krakowa i Drezna jednoczy wspólna nienawiść do ciemnych potęg wojny i ucisku — mówi m. in. A. Larondelle. **Ten uroczysty akt przekazania pomnika jest czymś więcej niż symbolem naprawy krzywdy. Jest symbolem naszego przymierza przeciw niemieckim militarystom.**

Następuje odczytanie orędzia społeczeństwa Drezna do mieszkańców Krakowa oraz przekazanie aktu darowizny pomnika mgr Zbigniewowi Skolickiemu. Rozlegają się śpiżowe tony Dzwonu Zygmunta. Chyli się sztandar I Dywizji im. T. Kościuszki. Przy dźwiękach hymnu narodowego odsłonięcia pomnika dokonuje przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, pos. Lucjan Motyka.

Wmurowaną pod kamiennym postumentem płytę z wyrytymi na niej słowami: **„Pomnik Tadeusza Kościuszki zniszczony przez hitlerowców w roku 1940 odbudowało społeczeństwo miasta Drezna w roku 1960"**, pokryły liczne wieńce i wiązanki kwiatów.

Pole działania dla inicjatywy młodzieżowej

Młodzi ludzie — ci, którzy opuszczają mury szkół łódzkich i ci, którzy z tornistrami na plecach po raz pierwszy je przekroczyli, są oby watelami naszego miasta, są także jego opiekunami. Od ich starań i pracy zależeć będzie jego rozwój. Szczególnie dziś trzeba te prawdy przypomnieć.

Wczoraj zapoznaliśmy się z apelem do społeczeństwa łódzkiego wydanym z okazji 55 rocznicy rewolucji 1905 roku. Apel ten skierowany jest m. in. do młodzieży, wskazując na jej rolę w podnoszeniu życia Łodzi na wyższy poziom. A wyższy poziom — to nie tylko podnoszenie stanu zamożności obywateli, lecz także rozwój kulturalny, a w tym estetyka życia i estetyka otoczenia.

Wybudowaliśmy wiele nowych szkół dla naszych dzieci. Mają w nich wszystko, co trzeba. Niech dbają o te szkoły, jak o swój własny dom. Szanujcie w nich kosztowny sprzęt i prostą drewnianą ławkę — towarzyszkę Waszego szkolnego życia. Dbajcie o wygląd Waszych klas i otoczenie gmachów szkolnych.

Jest jeszcze wiele do zrobienia i zrobić to mogą Wasze ręce. Spójrzcie na podwórka szkolne. Na wielu z nich leży jeszcze gruz i pozostałości po budowie. Zaproponujcie swoim wychowawcom zorganizowanie wspólnej, uczniowskiej pracy nad upiększeniem szkolnego dziedzińca. Przygotujcie ziemię pod wiosenne rabaty kwiatowe lub pod tereny ćwiczeń gimnastycznych. Postarajcie się naprawić zepsute ogrodzenia, usunąć chwasty i zarośla. Posadźcie wokół swych dziedzińców drzewka i ozdobne krzewy. Zobaczycie ile radości sprawi Wam ta praca i wiele satysfakcji dadzą jej efekty.

Jest Was w Łodzi dziesiątki tysięcy — ogromna armia młodych obywateli. Starajcie się swoim zachowaniem podkreślać szacunek dla Waszego miasta o pięknych tradycjach wielkiej pracy, ofiarności i bohaterstwa. Starajcie się zdobywać dla siebie sympatię otoczenia i dobrą opinię. To będzie także Wasz udział we wspólnym dziele przeobrażania Łodzi, w której nam wszystkim będzie się coraz lepiej i przyjemniej żyło. W ten sposób też godnie uczcicie 55 rocznicę historycznych wydarzeń 1905 r.

ŁAR.

Ze sportu

KRAKÓW. W rozegranych w Krakowie drugoligowych derbach Cracovia zremisowała z Garbarnią 1:1 (0:1).

GDAŃSK. Bałtyk Gdynia zremisował na własnym boisku z Calisią Kalisz 2:2 (0:1).

RZESZÓW. Stal Rzeszów przegrała na własnym boisku z Górnikiem Radlin 0:1 (0:1).

Ze świata

PARYŻ. — Dzienniki francuskie podają w sobotę 24 bm. oficjalną wiadomość, że w październiku pod pisany zostanie układ wojskowy między Francją a NRF, w myśl którego Bundeswehra będzie mogła korzystać z baz na terenie Francji. Układ jest wynikiem 6-miesięcznych ściśle poufnych rokowań między obu stronami.

KOPENHAGA. — W dniu 28 września przebywająca w Danii delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Wycechem na czele zostanie przyjęta przez króla Danii Fryderyka IX. Delegacji będzie towarzyszył ambasador PRL Stanisław Wincenty Dobrowolski.

MOSKWA. — Radzieckie Zjednoczenie Handlu Zagranicznego „Awtoeksport" upoważnione zostało niedawno do sprzedaży na eksport samolotów i helikopterów. W najbliższym czasie dostarczy ono Ghanie kilku turbośmigłowców radzieckich.

Zjednoczenie prowadzi również rozmowy na temat dostawy samolotów z przedstawicielami Gwinei.

Jedziemy dorożką

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Łodzi i przy współpracy przewodników PTT-K — urządzono dziś (25. IX. 1960 r.) pierwszą w Łodzi publiczną kawalkadę spacerową po starych zaułkach dawnej Łodzi. Wycieczka łodzian zakończy się w salach „Tivoli" na starym Przejeździe, przy „dużej czarnej" i lampce wina... tam, gdzie ongiś bawili się nasi pradziadkowie...

W związku z tym wydarzeniem zamieszczamy poniżej garść wiadomości dorożkarskich.

Łódź — od dziesiątków lat zadziwia prawie każdego przybysza swym rozwojem, tempem pracy, techniką, a nawet organizacją.... komunikacji miejskiej.

I tak, zanim powstały w latach 90-ych tramwaje elektryczne (1898 r.), istniała tu sprawna, szybkobieżna komunikacja omnibusowa. Konne wehikuły kursowały na pocztowym trakcie piotrkowskim — ze Starego Miasta (róg Brzezińskiej i Zgierskiej) na Górny Rynek (Pl. Reymonta), a nawet były linie „dojazdowe i pozamiejskie". Ostatecznie jednak, omnibusy pocztowe nie przeżyły tańszych tramwai elektrycznych i wyniosły się wyłącznie na dalsze odległości, zwłaszcza na trakt fabryczny w kierunku Kalisza lub Łęczycy.

Ważną też rolę w życiu miasta i usprawnieniu komunikacji odegrały w Łodzi... dorożki konne. Mała stosunkowo przed pół wiekiem liczba linii tramwajowych, spore odległości między dzielnicami robotniczymi a zakładami pracy... sprzyjały powstaniu dorożek pasażerskich i bryczek, zwanych tu resorkami (do przewozu większego bagażu). W ostatnich kilkunastu latach XIX w. komunikacja dorożkami stała się tak modna i potrzebna, zwłaszcza dla ruchu handlowego, że doprowadziła do powstania tutaj kilku „fabryk dorożek".

Szczytowym rozwojem dla łódzkich dorożek była I poło-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Dziś zamieszczamy pierwszą kartkę z „Dziennika" podróży mgr. H. Jakubowskiego który uczestniczył w wyprawie „Daru Opola"

PRZYGODY NA MORZU CZERWONYM

PORT SUDAN,
28 luty 1960 r.

Pobudkę mieliśmy o godzinie 5.30. Zamówiony samochód przybył punktualnie o 6.00. Była to ciężarówka z ławkami b. wygodna do takiej, jak nasza, podróży. Ładujemy do niej sprzęt nurkowy, zapas jedzenia i... w drogę.

Przed nami rozciąga się płaska, piaszczysta równina, na której gdzieniegdzie tylko rosną kępy trawy lub pokrzywione, kolczaste akacje. Mimo woli nasze oczy szukają drogi (oczywiście takiej w naszym pojęciu), której tu nie ma. Zastępuje ją szlak wyznaczony beczkami po oleju pędnym.

Za pędzącym samochodem unoszą się tumany drobnego, czerwonego kurzu, tego samego, który zapanowuje bez reszty w czasie burzy piaskowej. Niekiedy spostrzegamy ślady asfaltu. Kiedyś budowano tu drogę, lecz na piaszczystej równinie, gdzie wciąż szaleją wiatry, każda droga niszczeje i zmienia się bardzo szybko w tzw. blachę, którą omija każdy kierowca.

Zatrzymujemy się na chwilę przed małą rozlatującą się budą — to posterunek policyjny, gdzie każdy szofer musi się zameldować. Dawniej zdarzało się, że samochody nie wracały, służyły natomiast przemytnikom przewożącym swoje towary z głębi Afryki na wybrzeże.

Krajobraz nie zmienia się — równa płaska przestrzeń, w oddali tylko mającą wysokie góry. Pojawia się trochę więcej kęp roślinności. Mijamy pasące się na nędznych pastwiskach olbrzymie, liczące po kilkaset sztuk stada wielbłądów, bydła Watussi i owiec. Ubodzy pasterze mieszkają w prymitywnych, osłaniających tylko przed słońcem, szałasach zbudowanych z gałęzi akacji.

Mijamy karawany olbrzymich majestatycznych wielbłądów, dźwigających niesamowicie wielkie ładunki. Przeważnie ładunkiem jest trawa morska, drewno na opał lub pasza dla zwierząt, pracujących w mieście. Karawany liczące po kilka lub kilkanaście zwierząt, prowadzone są przez dziko wyglądających bujnowłosych przewodników odzianych w płachty materiału zwane abae i przepasanych szerokimi skórzanymi pasami, za którymi tkwią ostre, wygięte noże lub długie miecze. Stroju dopełniają przerzucone przez plecy okrągłe skórzane tarcze.

W kraju, gdzie najważniejszym wyposażeniem podróżnych jest woda, co najmniej dziwny wydaje się taki groźny rynsztunek bojowy. Hadendua (tak nazywają się plemiona, do których należą przewodnicy), zamieszkują górzyste okolice kraju. Często można ich jednak spotkać w porcie przy rozładunku statków. Pytani informowali nas, że pracują po to, aby zdobyć pieniądze na kupno... broni palnej. Po dokonaniu tego „sprawunku" zamierzali wrócić do swego plemienia.

Koczownicze plemiona Hadendua jak dotąd nie poddały się władzy państwowej, uznając tylko swych wodzów plemiennych — „szeików". W związku z tym na porządku dziennym są ich utarczki z wojskami państwowymi...

Coraz więcej beczek - drogowskazów pozostaje za nami. Wreszcie w dali pojawiają się zabudowania miasta Sawakin. Wjeżdżamy na plac, wokół którego stoją zbudowane z kawałków desek, blachy oraz liści palmowych i gałęzi akacji nędzne lepianki z charakterystycznymi dużymi podcieniami. Pod nimi gromadzą się Arabowie, Hadendua i Murzyni. Przedmieście to tętni bujnym życiem — do pobliskiego portu wchodzą niewielkie statki przewożące pielgrzymów do Mekki. I tu również kierow-

(Dokończenie na str. 4)

KTO CHCE NIECH WIERZY

Proces w Norymberdze, pamiętniki różnych wysokich osobistości nazistowskich, oświadczenia rzekomo naocznych świadków, ba, a nawet pliki dokumentów — wszystko to razem świadczy, że ten, który był bożyszczem pruskiej soldateski i zarazem upiorem potworności dla narodów Europy, dokonał swego niecnego żywota, popełniając wraz z Ewą Braun samobójstwo w bunkrach Reichskanzelei, w chwili, gdy stolica hitlerowskiej Wielkiej Rzeszy waliła się w gruzy od huraganu bomb i pocisków armatnich zwycięskiej Armii Czerwonej.

A jednak są ludzie, którzy w te wersję nie wierzą. Wśród tych niedowiarków znajdują się tak Niemcy, jak i Francuzi czy Anglicy.

Według nich Hitler rozstał się z tym światem znacznie wcześniej. I nie w Berlinie, a na naszych Mazurach. Właśnie owego dnia, gdy to w sławetnej mazurskiej żelbetonowej warowni wybuchła przed nim bomba spiskowców. Pamiętacie?... Było to 20 lipca 1944 roku.

TAJEMNICA Tannenbergu

OTO CO NA TEN TEMAT PISZE JACQUES CHRISTOPHE W PARYSKIM MIESIĘCZNIKU „LE MOND ET LA VIE":

Jacques Christophe wraz z wielu francuskimi oficerami odsiadywał niewolę w Oflagu X-C w Lubece. O upadku Berlina i śmierci Hitlera dowiedział się bezpośrednio od jednego ze starych niemieckich feldfebli. Właśnie ten że feldfebel w przypływie naglej szczerości zwierzył się przed Mr Christophem, że komunikat radiowy o śmierci Hitlera **jest spóźniony o całe 10 miesięcy, gdyż faktycznie Führer zginął od bomby lipcowych zamachowców... i z wielkimi honorami został pochowany jako generał Korten w mauzoleum Hindenburga w Tannenbergu.**

— Może mi pan wierzyć — mówił feldfebel — pełniłem wówczas tam wartę. — Pocztą pantoflową dowiedzieliśmy się, że podczas zamachu zginęło dwu generałów — ów Korten, szef sztabu Luftwaffe i generał Brandt, szef sekcji operacji wojennych przy sztabie generalnym. Führerowi rzekomo nic się nie stało. Trochę wstrząsu i lekkie zadraśnięcia. Cud nad cudy. A proszę zważyć, że ci dwaj generałowie siedzieli akurat w ten sposób, że Hitler właściwie osłaniał ich swym ciałem przed efektem eksplozji. No i jemu nic, a oni z miejsca trupy.

A potem ten uroczysty pogrzeb Kortena. Dlaczego tylko Kortena?... Ciało Brandta wydano rodzinie. Zresztą **czymże ten Korten tak się wyróżnił, że zasłużył na miejsce obok Hindenburga?... Pamiętajmy, że mauzoleum w Tannebergu było przewidziane wyłącznie na wieczny spoczynek dla najwybitniejszych osobistości Rzeszy.**

(Dokończenie na str. 4)

Wkrótce po zamachu na Hitlera w lipcu 1944 roku niemieckie agencje prasowe właśnie to zdjęcie rozpowszechniały wszędzie gdzie się dało — tymczasem, jak to stara się udowodnić Mr Jacques Christoph w „Le Mond et la Vie", Hitler już nie żył, a zastępował go przynajmniej na zdjęciach i przed mikrofonem radiowym jeden z s bowtórów.

Z wizytą u George Bidwella

■ „Quo vadis" — pierwszy kontakt z polską literaturą ■ Powieści historyczne i... merynosy ■ Po angielsku dla Polaków

Ostatnio komunikaty prasowe doniosły, że znany pisarz angielski George Bidwell, od kilkunastu lat przebywający w Polsce, kupił niewielkie gospodarstwo w uroczej Przesiece koło Cieplic na Dolnym Śląsku. Ponieważ powieści p. Bidwella cieszą się wśród naszych czytelników zasłużoną popularnością dzięki ciekawej tematyce i żywej narracji, postanowiliśmy prosić go o udzielenie wywiadu dla naszej gazety.

Wśród nie uporządkowanych jeszcze mebli i stosów książek, w izbie z małymi okienkami i belkowanym sufitem, w domu pod nr 4 w Przesiece, rozmawiamy z pisarzem i jego żoną p. Anną Bidwell.

— Kiedy i w jakich okolicznościach zetknął się pan po raz pierwszy z polską literaturą?

— To było bardzo dawno. Przede wszystkim przez Josepha Conrada, tego świetnego pisarza do którego przyznają się Anglicy i Polacy, ponieważ był Polakiem, a wszystkie swoje dzieła napisał po angielsku. Gdy miałem 13 lat Zachód oczarowany został powieścią „Quo vadis" Henryka Sienkiewicza, która wkrótce została również sfilmowana. To było chyba pierwsze zetknięcie z polską literaturą.

— A pierwsze spotkanie z Polakami?

— Nastąpiło dopiero w Palestynie w 1944 r. Byłem wówczas dyrektorem tamtejszych oddziałów British Council i pracowałem w ośrodkach emigracyjnych.

— Wkrótce potem nastąpiło chyba pierwsze zetknięcie z Polską?

— Tak. W styczniu 1946 roku przyjechałem do Polski jako dyrektor oddziału tegoż British Council. W owym okresie poznałem Antoniego Słonimskiego, Juliana Tuwima i Leona Kruczkowskiego...

— ...który od pierwszej chwili do dziś jest najlepszym opiekunem i doradcą mojego męża —

(Dalszy ciąg na str. 5)

PANORAMA
DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Łódź, 25. IX. 1960 r. Nr 37 (319)

Teoretyczny przekrój skorupy ziemskiej i głębin oceanicznych. Pod dnem oceanów nie ma w ogóle granitu, a warstwa bazaltu jest również cieńsza — stąd też dowiercenie się do tajemniczego „moho" wydaje się możliwe.

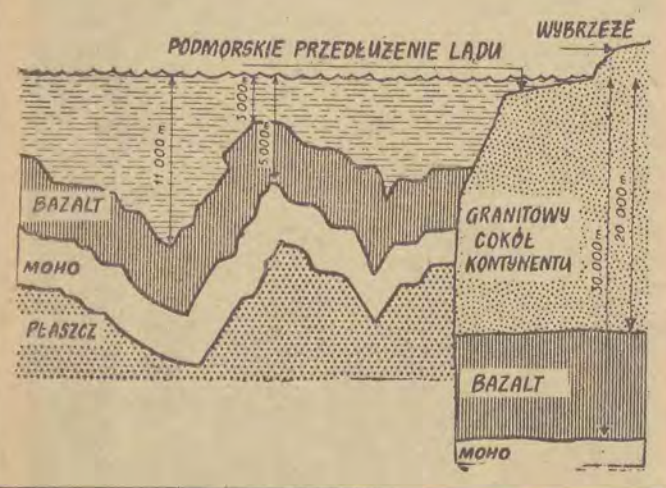

WYŚCIG W GŁĘBIE OCEANÓW

O powierzchni naszej Ziemi wiemy już niemal wszystko. Znamy dość dokładnie kontynenty i wyspy, północną Arktykę i południową Antarktydę. Znamy morza przybrzeżne i olbrzymie oceany. Tak, znamy, ale tylko od strony powierzchni, nad którą latamy, po której jeździmy, drepczemy lub pływamy.

Popatrzmy na globus. Wszystko wymierzone, oznaczone, nazwane. Ale to wszystko jest zaledwie cienką warstewką, okalającą skorupę Ziemi.

Uczeni powiadają: nasze lądy leżą na skorupie granitu i bazaltu — grubość pierwszego wynosi przeciętnie 20 kilometrów, a drugiego skromne 10 kilometrów. Dopiero pod tą imponującą warstwą rozciąga się na również imponującej głębokości warstwa, pamiętająca pierwszy etap zastygania naszej planety, a zwana „moho" (są to dwie pierwsze sylaby nazwiska jugosłowiańskiego uczonego Mohorovicica, który przed 50 laty zwrócił uwagę na istnienie takiej warstwy). **Współcześni geofizycy szczególnie wielką wagę przywiązują właśnie do tego tajemniczego „moho", które leżąc na pograniczu skorupy ziemskiej i „płaszcza" okalającego jądro Ziemi, powoduje niejednokrotnie zakłócanie rozchodzenia się fal sejsmicznych.**

Dzień, w którym będzie poznany skład chemiczny „moho", stanie się kluczem do rozwiązania wielu tajemnic z dziedziny geofizyki.

ALE JAK DOSTAĆ SIĘ DO TEGO TAJEMNICZEGO „MOHO"?

Jak dotąd, najgłębsze wiercenie (do zióż ropy naftowej) osiągnęło zaledwie 7.625 metrów — pamiętajmy, że średnica Ziemi wynosi 12.700 kilometrów, a skorupa granitowo-bazaltowa, na której spoczywają kontynenty — około 30 kilometrów.

Tak więc od strony kontynentów dowiercenie się do „moho" jest niemożliwe.

Jedyna możliwość — jak powiadają uczeni — to rozpoczęcie prac wiertniczych na którymś z oceanów. Skorupa ziemska pod oceanami jest bowiem znacznie cieńsza, albowiem pod dnem oceanów nie ma w ogóle warstwy granitu i „moho" leży bezpośrednio pod warstwą bazaltu.

Uczeni radzieccy i amerykańscy spodziewają się, że w niektórych miejscach Pacyfiku będzie można już na głębokości 4 do 5 tysięcy metów, licząc od dna oceanu, dowierzić się do „moho".

Amerykanie już podobno takie miejsce znaleźli. Głębokość oceanu ma tam wynosić poniżej 3 tysięcy metrów. Wkrótce — jak przewiduje amerykański projekt „AMSOC" — rozpoczęte zostaną prace wstępne nad budową szybu wiertniczego.

NIE TYLKO „MOHO" INTERESUJE UCZONYCH

Wyżej powiedzieliśmy, że kontynenty leżą na grubej warstwie granitu, dochodzącej do 20 kilometrów głębokości — chodzi więc o ustalenie granic tych kontynentów, granic zanurzonych w oceanach — będą się one znajdowały tam, gdzie nagle urywa się granit a zaczyna bazalt, przykryty warstwą długowiecznych osadów.

Inną ważną sprawą jest poznanie wszystkich przepastnych głębin oceanicznych — przypuszcza się bowiem, że niektóre z nich mogą być nawet dwa razy większe, niż głębia w pobliżu Wysp Mariańskich, której dno mieści się na głębokości 11.521 metrów — głębię tę osiągnęli na batyskafie „Trieste" porucznik Don Walsh i syn profesora Piccarda w dniu 23 stycznia br.

Niewiele dotąd wiemy o podoceanicznych wulkanach, a być może, że są o wiele potężniejsze od tych, które działają na kontynentach i wyspach. **Wiadomo, że w przepastnych głębiach oceanów istnieją rzeki znacznie szersze niż Wolga, Nil czy nawet Amazonka i których porywisty nurt może być w przyszłości wykorzystany dla głębinowej nawigacji szybkobieżnych podwodnych statków transoceanicznych. Należy więc wytyczyć na mapach kierunki i granice tych gigantycznych arterii podwodnych.**

Z dotychczasowych, sporadycznie przeprowadzanych badań głębin morskich, wiadomo już coś niecoś o faunie i florze żyjącej pod olbrzymim ciśnieniem wód — naukowcy jednak pragną dokładniej poznać ten tajemniczy i znacznie bogatszy niż na lądzie świat głębinowy.

Wiemy, że Związek Radziecki już od lat eksploatuje na Morzu Czarnym podwodne złoża ropy naftowej, że Stany Zjednoczone u wybrzeży Luizjany spod dna morskiego wydobywają siarkę — a ileż bogactw jeszcze nie tkniętych ręką człowieka drzemie choćby tylko pod wodami terytorialnymi wielu krajów?...

WYKRYĆ, ZBADAĆ I EKSPLOATOWAĆ — OTO ZADANIE PRZYSZŁOŚCI

Naukowcy spodziewają się również dokonać wielu odkryć uzupełniających wiedzę o materii, gdyż — jak powiadają — w warunkach niesamowitego ciśnienia wielokilometrowych warstw wód materia powinna by się różnić od tej, którą już znamy.

Tak więc to wszystko cośmy wyłuszczyli powyżej, skłania do przeprowadzania systematycznych badań tajemnic zaklętych w oceanach.

Oto francuska „nurkująca waza" czyli typ batyskafu mjra Cousteau. Dzięki seryjnej produkcji, „nurkujące wazy" służą nie tylko dla celów ściśle badawczych, ale i dla rozwijającej się „turystyki podwodnej".

Do badań tych poza Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi przystępują także Francja, Belgia, Anglia i Japonia.

Jak grzyby po deszczu pojawiają się coraz to nowe typy batyskafów o różnych kształtach i o różnym zasięgu zanurzenia. Jedne, tak jak i pierwszy batyskaf prof. Piccarda, są podobne do kuli, inne zaś zupełnie przypominają łódź podwodną.

Prof. Piccard i jego syn Jacques zamierzają tym razem zbudować „mezoskaf" czyli coś w rodzaju podwodnego helikoptera. Amerykanie poza „Triestem", który — jak już wspomnieliśmy wyżej — może zanurzać się do głębokości 11 i pół kilometra, posiadają „Aluminauta" o długości 15 metrów, którego kadłub jest zrobiony z 12-centymetrowej blachy aluminiowej i który funkcjonuje tak samo jak łódź podwodna. Jego zasięg zanurzenia wynosi do 5 km. Kabina przewidziana jest dla 3 ludzi. Obserwacja dna i wód z ich osobliwościami odbywa się przy pomocy specjalnej aparatury telewizyjnej.

Bardzo szerokie zastosowanie będą miały produkowane seryjnie małe batyskafy pomysłu francuskiego majora Cousteau, kształtem przypominające wazę, a zwrotnością — auto. Nazwano je też podwodnymi autami.

Batyskaf mjra Cousteau (o przekroju poziomym 220 cm, a pionowym 140) ma ściany zrobione z masy plastycznej, wzmocnionej szklaną tkaniną. Może pomieścić dwie osoby, zanurzać się do 200 metrów i pływać pod wodą w różnych kierunkach w ciągu 5 godzin od chwili zanurzenia.

Ten typ batyskafów jest przeznaczony przede wszystkim do wytyczania granic „kontynentalnych płaszczyzn podwodnych", czyli granic wód terytorialnych, poza którymi kończy się granitowy cokół i w nagłym uskoku zaczyna głębia oceaniczna, spoczywająca na bazalcie.

Opr. Cze-Mond

Tajemnica Tannenbergu

(Dokończenie ze str. 3)

I nagle Korten — Korten, o którym szary obywatel niemiecki właściwie nic nie wiedział.

W 6 dni po zamachu — dopiero w 6 dni — Goebbels nabrał szerokiego oddechu i wykrzyknął przez radio: **„Naród niemiecki ma wszelkie podstawy do czerpania z nietykalności Führera wzmocnionej pewności w przyszłe zwycięstwo naszej sprawiedliwej sprawy, którą się Bóg opiekuje!... Führer znajduje się w rękach Boga. Że uniknął śmierci — to nie cud, gdyż nie ma cudów. Materialiści mogą się śmiać, lecz ja jestem przeświadczony, że w tej tragicznej godzinie tylko Opatrzność ocaliła Führera".**

Lecz skoro już ta Opatrzność ocaliła życie Hitlerowi, to nasuwa się pytanie **dlaczego obok Goeringa, Goebbelsa, Ribbentropa, Keitla, Himmlera i wielu innych sławnych osobistości nie było go na uroczystości składania zwłok Kortena w mauzoleum tannenbergskim?**

A przecież według oficjalnych stwierdzeń, już w tym czasie Hitler był zdrów, a nawet tuż po zamachu wygłosił przemówienie do narodu — wprawdzie o 3 rano, kiedy go nikt nie słuchał, ale to nie ważne, gdyż w prasie każdy Niemiec mógł m. in. przeczytać: „Wprost trudno sobie wyobrazić, jaki los byłby spotkał Rzeszę, gdyby zamach był się udał. Widzę w tym palec Opatrzności, wskazówkę, że powinienem dalej prowadzić moje dzieło i w konsekwencji je poprowadzę".

Poprowadził?... Nie, nie on. Dzieło aż do końca prowadziła pruska soldateska. Przemówienia za Hitlera — zresztą były już tylko dwa, owo o 3 nad ranem i z okazji Nowego Roku 1945 — **wygłosił albo sekretarz stanu Hermann Esser albo gauleiter Wagner, którzy jeszcze za życia Hitlera niejednokrotnie zastępowali go przed mikrofonem — ich głos zupełnie pokrywał się z głosem Hitlera.**

Góra nazistowska rozpowszechniała usprawiedliwienie, że Führer tak jest pochłonięty sprawami dowodzenia, że nie ma ani chwili wolnego czasu, aby ukazywać się publicznie i częściej przemawiać przez radio.

Wiadomo też z poufnego raportu przedstawionego na procesie w Norymberdze **w dniu 1 lipca 1946 roku, że od daty lipcowego zamachu rozkazy przesyłane dla von Rundstaedta z mazurskiej kwatery głównej były podpisywane nie przez Hitlera, lecz przez generała Jodla.**

A teraz przypomnijmy styczeń 1945 roku. Armia Czerwona wtargnęła na Mazury i zwycięsko posuwała się naprzód. Sztab generalny wraz z górą nazistowską opuszczając bunkry mazurskie pamiętał przede wszystkim o tym, aby z mauzoleum w Tannebergu zabrać **trumny ze zwłokami Hindenburga i Kortena.** Trumny te, załadowane na samochód ciężarowy, zostały wywiezione w głąb Rzeszy i gdzieś ukryte.

Dopiero zimą 1947 roku w jednej z podziemnych fabryk broni trumnę ze szczątkami Hindenburga odnaleziono. Na ślad trumny, w którą było złożone ciało Kortena, do tej pory nie natrafiono. I prawdopodobnie trumna ta nigdy nie będzie odnaleziona.

Mr Jacques Christophe w dalszym swym wywodzie zbija wersję oficjalną, według której zwłoki Hitlera wraz ze zwłokami Ewy Braun miały być spalone w obrębie Reichskanzelei, po uprzednim oblaniu ich 160 litrami benzyny i to tak spalone, że miało po nich pozostać tylko trochę popiołu.

Tak doszczętnie spalić zwłok nie można nawet w krematorium — oświadcza Mr Christophe. Zresztą w kilka dni po zeznaniach Hansa Kempki, osobistego szofera Hitlera i Hansa Linge, osobistego kamerdynera, że jakoby to oni wraz z jednym z oficerów SS dokonali owego ciałopalenia — **angielski dziennikarz Louis Mansfield przeprowadził następujący eksperyment. Do wygrzebanej w ziemi wnęki o 30-centymetrowej głębokości (w takiej wnęce miały być złożone zwłoki Hitlera i Ewy Braun) wpakował zabitego 75-kilogramowego wieprza, oblał 160 litrami benzyny i podpalił. Efekt?... Zwierzak tylko mocno się przypiekł.**

Starym i nowym nazistom niemieckim zależy na tym, aby świat nie dowiedział się prawdy i aby w narodzie niemieckim żyły legendy — jedna, że Hitler zginął po bohatersku w ruinach Berlina, a druga, że żyje gdzieś w ukryciu i czuwa.

C. M.

Przygody na Morzu Czerwonym

(Dokończenie ze str. 3)

ca melduje swoje przybycie. Po tej ceremonii wjeżdżamy w ruiny miasta Sawakin.

Kiedyś był to wspaniały, tętniący życiem port handlowy. Dziś zionie zewsząd pustką. Krużganki, szerokie bramy i odrzwia, pięknie rzeźbione i malowane, zachowały się tylko w mizernych resztkach. Straszne, nie znające litości słońce i stale miotany wiatrem piasek wspólnie dokonały dzieła zniszczenia.

Przygnębiające wrażenie robią zwłaszcza piękne budowle umarłego miasta, w których hula wiatr. Po wielu domach pozostały już tylko sterty gruzu. Gdzieniegdzie wśród walących się ścian stoją lepianki zamieszkałe przez Arabów. Zastanawialiśmy się, dlaczego nie odbudowują oni któregoś z domów. Okazuje się, że do tego potrzeba sporo pieniędzy i dużo pracy, a Araba nie stać ani na jedno, ani na drugie. Szczególnie zaś Hadendua, jako naród koczowniczy, nie przywiązują wagi do stałego domu.

Przez miasto przebiegają szerokie i wygodne kanały portowe z nabrzeżami, na których istnieją jeszcze urządzenia do załadunku i wyładunku statków. Dziś już statki tu nie wchodzą. U wejścia do portu wyrosła bowiem silna zapora z raf koralowych. Potężna siła natury wyparła ludzi z ich siedziby udowadniając po raz któryś tam z rzędu, że człowiek nie jest jeszcze jej panem.

Fragment budowli w Sawakin.

Nurkujemy w kanałach portowych, a u wejścia do zatoki oglądamy te fatalne rafy. Wśród nich obrośnięte koralowcami leżą wraki statków — nieme pomniki strasznej walki, jaką toczono o życie portowego miasta. Wraki stanowią teraz schronienie dla wielkiej liczby rozmaitych, kolorowych ryb, których tu jest rzeczywiście mnóstwo.

Po południu wyjeżdżamy z Sawakin. Słońce rzuca krwawy blask na ruiny. Na minaretach opuszczonych meczetów siedzą ścierwniki. Te olbrzymie padlinożerne ptaki robią niesamowite wrażenie w zestawieniu z trupem wspaniałego miasta...

I przestępcy byli wynalazcami

Skafander nurka wynalazł włamywacz

Dość już — zdaje się — dowodów mieliśmy na to, że wynalazki służą nie tylko dla celów pokojowych. Trudno przeszkodzić temu, że pewne jednostki wyzysku ją wynalazki, mające służyć postępowi ludzkiemu do swoich nieczystych celów. Mniej znany, ale niemniej ciekawy jest proces odwrotny: wynalazki przestępców stają się cennym dorobkiem ogółu. Tego rodzaju wypadki mają miejsce nie tak znowu rzadko, jak nam się zdaje.

Pod koniec ubiegłego stulecia w bankach trzech największych stolic Europy: Londynu, Paryża i Berlina dokonano włamania do kas ogniotrwałych i kradzieży olbrzymich sum. Nie pomogło zmobilizowanie najtęższych głów policji — na ślad sprawców nie można było wpaść.

Włamania dokonano przy pomocy zwykłego palnika, który zamiast spirytusu zawierał jakiś dotychczas nieznany nikomu środek. Niesłychanie wysokiej temperaturze tego tajemniczego paliwa nie mogły się oprzeć potężne okucia ogniotrwałych kas. Bezczelność głównego sprawcy tych włamań Fritza von Schmidta pozwoliła zagadkę tę rozwiązać. Nie zadowoliła go bogata zdobycz — zapragnął sławy. Postanowił... opatentować wynalazek, przy pomocy którego osiągnął sukces. Za demonstrował przedstawicielom prasy siłę swego wynalazku, prując ścianę swej kasy ogniotrwałej. Jednemu z dziennikarzy przypomniało to tajemnicze włamanie, dokonane ostatnio w bankach i zawiadomił policję kryminalną. Długo poszukiwany przestępca „naukowiec" z amatorstwa został aresztowany.

Wynalazek Schmidta odegrał wybitną rolę w rozwoju chemii, do której wszedł pod nazwą „termitu".

Artur Johnston postanowił dokonać włamania do kasy największego banku w Londynie, który znajdował się nad ulicznym kanałem ściekowym. Od tej strony był on najbardziej dostępny, ale wymagało to pracy pod wodą.

Potrzeba jest matką wynalazków — mówi stare przysłowie. Johnston skonstruował więc hełm i pompę, do prowadzającą doń powietrze. Wpadł jednak w ręce policji przed wykonaniem swego planu i „niewdzięczna ludzkość" byłaby o nim zapomniała, gdyby nie to, że skafander skonstruowany na podstawie jego wynalazku oddaje nieocenione wprost usługi, umożliwiające pracę nurków pod wodą. Uwieczniło to imię Johnstona w historii rozwoju techniki.

Na czele bandy, która się „wyspecjalizowała" w okradaniu zabytków sztuki włoskiej, przede wszystkim cennych dzieł marmurowych, stał niejaki Gagliona. Chociaż istniał surowy zakaz wywozu dzieł sztuki za granicę, Gagliona uprawiał to na szeroką skalę i osiągnął wprost niesłychane ceny za przemycane arcydzieła. Aby zmylić czujność policji postanowił on przeznaczone na zdobycz obiekty zamienić kopiami. Wynalazł w tym celu masę, która tak łudząco imitowała prawdziwy marmur, że nikt nie mógł się absolutnie domyślać fałszerstwa. Przez pół roku banda okradała najbogatsze muzea i kościoły włoskie, aż wreszcie policji udało się wpaść na jej trop. Sztuczny marmur zawdzięczamy — jak widzimy — także przestępcy.

(L.)

TO I OWO

UPOMINEK DLA CZWORONOGA

Pewna angielska firma rozpoczęła fabrykację kości z materiałów plastycznych. Kości te są perfumowane jakimś zapachem, na który ludzie nie są wrażliwi, natomiast jest on nadzwyczaj pociągający dla psów. Można więc uszczęśliwić na długi czas swego czworonogiego ulubieńca, gdyż nylonowe kości są niemal nie zniszczalne. (jk)

CAŁKIEM SŁUSZNIE

W tym roku starsze, tęgie panie nie miały prawa odbywać pięknych przejażdżek na osiołkach po angielskich plażach tak, jak to dotychczas było w zwyczaju. „Humane Education Society" wywalczyło ustawę dozwalającą spacery na osiołkach tylko młodym dziewczętom poniżej 16 lat, o wadze mniej niż 50 kilogramów. (jk)

Jedziemy dorożką

(Dokończenie ze str. 3)

wa 1914 r. W tymże roku doliczano się w mieście ponad 1.100 dorożek konnych!

Oto co mówią wyrywkowe przyczynki historyczne do interesującego nas dziś tematu:

1. O DOROŻKARZACH ŁÓDZKICH...

„...W dalszym ciągu obrad Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami stwierdzono, że w Łodzi najwięcej przeciążone są KONIE DOROŻKARSKIE. Właściciele tych koni, wyniszczonych i ledwie żywych, przewożą na znaczne odległości wielkie ciężary, bądź też nadmierną liczbę pasażerów (często po 6—10 osób...). Obecny na zebraniu pan policmajster postawił wniosek, by wnieść podanie o skasowanie w Łodzi dorożek jednokonnych, a o wprowadzenie parokonnych. Obecnie w Łodzi znajduje się 560 dorożek jednokonnych. Ostatecznie zebrani wniosek ten odrzucili i postanowili starać się raczej o naprawę i utrzymanie w dobrym stanie ulic łódzkich, szos i dróg bocznych tak w mieście, jak i w okolicy..." (1891 r.)

2. MIŁY ŁÓDZKI PASAŻER...

„...Do dorożki nr 429 wsiadł wczoraj jeden pan elegancko ubrany i kazał dorożkarzowi jechać do Rudy Pabianickiej. Przed domem nr 116 na ulicy Piotrkowskiej zatrzymał dorożkarza dla załatwienia interesu, a ponieważ brakło mu „drobnych", prosił dorożkarza o danie mu na chwilę 50 kopiejek. Po otrzymaniu gotówki zniknął pasażer bez śladu, a dorożkarz czekał na niego napróżno trzy godziny, jako „zajęty"... (luty 1899 r.).

3. ZNÓW ZANOTOWANO PRZEKROCZENIE!

„Za przekroczenie przepisów drogowych o szybkiej jeździe po mieście w ostatnim tygodniu (kwiecień 1899 r.) pociągnięto do odpowiedzialności znów 15 dorożkarzy..."

4. DOROŻKI W ŁODZI...

„Dorożki w naszym mieście, jak w ogóle u nas w Królestwie Polskiem, są bardzo dobrym, wygodnym i tanim środkiem lokomocji miejskiej. Są to powoziki 3-osobowe, jedno- i parokonne. W Łodzi dorożek jest około 1.000. Z tyłu powozu oraz z boków pod latarniami jak również i na samych latarniach są umieszczane numery pojazdów, każdy zaś woźnica ma na plecach przyczepiony metalowy numer oddzielnej numeracji woźniców. Dorożki kursują w dzień bardzo licznie, w nocy zaś w znacznie zmniejszonej ilości. Postój dorożek jest wyznaczony przez policję zwykle przy zbiegu ulic przy Piotrkowskiej..." (1912 r.).

5. DOROŻKI PRZY DWORCACH!

„...Przed Dworcem Fabrycznym stoją rzędem pojazdy tak zwane dorożki, zaopatrzone numerami. Numery woźniców posiada policjant, który na żądanie wręcza pasażerowi numer woźnicy jednokonnej lub parokonnej dorożki i głośno wywołuje dany numer. Wywołana dorożka podjeżdża, zabiera bagaż i pasażera i jedzie pod wskazany adres. Opłatę za przejazd dorożką z dworców, wskazuje tablica umieszczona na kozle dorożki". (1912 r.)

6. CENY Z TARYFY

Taksa dorożek — za kurs w mieście, w dzień 20 kop. Za kurs do Mani, Widzewa, Dąbrówki, ze Starego Miasta na Górny Rynek i Księży Młyn, do parku Źródeł... kop. 40. Od stacji kolei żelaznej Łódź-Fabryczna z wyjątkiem Zubardzia, Widzewa, Dąbrówki i Mani... kop. 30. Od stacji Kaliskiej d wszystkich miejsc z wyjątkiem Dąbrówki, Widzewa... kop. 50. Za godzinę jazdy po mieście (pierwszą) kop. 50, następną po 35 kop. Bagaż do 1 puda bezpłatnie, ponad pud 10 kop. Zabronione jest przyjmowanie do dorożki więcej nad 3 osoby, licząc dwoje dzieci do lat 12 za jednego dorosłego..." (1913 r.)

7. PUBLICZNOŚĆ MECZOWA, A DOROŻKI...

„Publiczność meczowa skarży się w Łodzi ciągle na... dorożkarzy. W bieżącym roku wszystkie mecze ligowe odbywają się na boisku przy Placu Hallera, gdzie dojeżdża 17-tka. Dorożkarze zaś chcąc jak najprędzej zdobyć pasażerów, aby ewentualnie jeszcze raz powrócić robią zamieszanie, na czym cierpi publiczność meczowa, która musi wysilać swoją uwagę, by nie dostać się tłumnie pod kopyta końskie..." (wrzesień, 1929 roku).

Zebrał Z. Kon.

MODA

Częsta zmienność mody jest w pewnym sensie postrachem dla wszystkich kobiet, a to z dwóch powodów: pierwszy to wieczny problem jak uzupełnić braki w swojej garderobie oraz drugi — czy nowa moda będzie akurat odpowiednia dla danej sylwetki.

Pierwszy problem, drogie panie, musicie, niestety, same rozwiązać, natomiast w drugim postaramy się pomóc. Nie będzie to w tym sezonie trudne, ze względu na dużą różnorodność obecnej mody.

A więc sylwetka zasadnicza jest miękka, strojna, bardzo kobieca.

PŁASZCZE proste, ale obszerne. Rękawy kimono lub nisko wszyte, często zakończone mankietem z futra. Pachy głębokie.

KOŁNIERZE duże, bombiaste z futra (względnie płaszcze bez kołnierzy, które w naszym klimacie możemy nosić raczej w sezonach przejściowych wiosna—jesień). Na płaszcze bez kołnierza wykłada się kołnierz od sukni lub swetra. Poza tym płaszcze lekko wcięte z przodu, szerokie z tyłu. Płaszcze na ogół bez zapięcia, zawinięte, ogólna linia kokonu.

KOSTIUMY o bardzo różnorodnej linii. Długość żakietów różna, można dobrać do sylwetki. Dużo kostiumów z futrem, zapiętych asymetrycznie, z boku. Spódnice równe, „portfelowe" lub lekko przymarszczone dookoła, bądź z przodu. Żakiet często bez kołnierza, do którego również nosi się bluzki z dzianiny z wykładanym kołnierzem.

SUKNIE PRZEDPOŁUDNIOWE, bardzo proste i miękkie, lekko zaznaczające talię i biust. Na ogół wydłużają sylwetkę.

1 Suknie z nieco obniżoną talią. Od talii lekko przymarszczone, spódnice trochę poszerzone do dołu. Suknia taka często jest uzupełniona żakietem.

2 Suknie kimonowe z wycięciem u nasady szyi. W talii ściągnięte paskiem, zachowujące miękkość stanika i spódnicy.

3 Suknie o linii cyfry 8. Góra okrągła, ściągnięte w talii, spódnica baryłeczka.

4 Suknie płaszczowe, stanowiące zupełnie nowy typ, o równej sportowej linii, zapinane na guziki.

KAPELUSZE w tym sezonie nosi się głęboko na czoło, rondko wąskie. Poza tym czapy z futra lub dzianiny o wysokiej głowie. Pantofle nadal czółenka o wąskich noskach i niskiej szpilce.

Kolory: wszystkie odcienie brązów i zgniłe zielenie (kolory liści jesiennych), kolory rodzynka, śliwki, ciemny fiolet, zimne odcienie czerwieni i czerń.

O suknianch popołudniowych i wizytowych w następnym odcinku.

Z wizytą u George Bidwella

(Dokończenie ze str. 3)

uzupełnia pani Anna. — Utrzymujemy z nim aktualnie bardzo ścisłe kontakty.

— Wśród polskich pisarzy — dodaje George Bidwell — mamy wielu miłych znajomych i serdecznych przyjaciół.

— No tak, ale my cały czas mówimy o innych. Nad czym pan obecnie pracuje?

— Jestem autorem powieści podróżniczych i biografii znanych postaci historycznych. Kończę więc powieść biograficzną o znanym podróżniku angielskim kapitanie Cock'u, która ukaże się nakładem Wydawnictwa Morskiego oraz zbieram już materiał do powieści historycznej z czasów królowej angielskiej Elżbiety I. Jest już w sprzedaży powieść pt. „Na podbój skarbów Bagdadu", traktująca o powstaniu słynnej kompanii wschodnio-indyjskiej.

— Jaki był tytuł pierwszej książki wydanej przez pana w Polsce?

— Była to rzecz pt. „Wybrałem Polskę", wydana w 1950 r. W zamierzeniu miała to być rozprawa polityczna. Okazało się jednak, że miała walory artystyczne i od tego zaczęło się moje pisarstwo w Polsce.

— Kto tłumaczy na język polski pana książki?

— Piszę po angielsku, ponieważ nie znam jeszcze w dostatecznym stopniu języka polskiego. I natychmiast — przekłada je na polski moja żona, która jest jednocześnie najsurowszym cenzorem. Tak więc powieści pisane są po angielsku, ale pierwodruk ukazuje się po polsku. Zresztą wszystko, co piszę powstaje z myślą o polskim czytelniku.

— Czy prawdą jest, że gospodarstwo, które państwo kupili, stanowi „hobby" po pracy literackiej?

— Tak — odpowiadają mili rozmówcy. — Chcemy jednak, aby ani do niego dokładać, ani też czerpać z niego zyski. Mamy zamiar prowadzić wzorową hodowlę ok. 50 owiec. Jest już 9 merynosów, ale może Instytut Hodowli, z którym się kontaktujemy, doradzi nam coś lepszego. Poza tym sadownictwo, a w dalszej perspektywie mleko od własnej krowy. Ta ostatnia jest już w niedalekim planie, ale jej dojenie, przynajmniej w moim wykonaniu — wyjaśnia gospodyni — w znacznie dalszym. Muszę się tego nauczyć. Proszę przy okazji zdementować pogłoski na temat kurzej fermy. Nie będziemy prowadzili wzorowej hodowli kur.

— A co zadecydowało o wyborze domu właśnie w Przesiece?

— Wiele razy przyjeżdżaliśmy w te okolice i jesteśmy nimi oczarowani. Zakochani jesteśmy w domku, który jest śliczny, a będzie jeszcze ładniejszy po generalnym remoncie i ustawieniu mebli. Nawet nasz kot — Rafi (piękny „pers", o którym pan Bidwell mówi, że jest bardzo posłuszny, bo gdy się mówi: „Rafi! Idziesz tu czy nie" to on idzie albo nie) bardzo się już do niego przywiązał.

Dziękuję miłym rozmówcom życząc powodzenia w pracy literackiej oraz rozwoju gospodarskiego „hobby".

Rozmawiał: **J. POTĘGA**

MIŁOŚĆ jest stara jak świat

Mam w białej dłoni niepokój gołębia
Przed szponem nocy. A on nie powraca.
Wiem, pragnę dzwonka szlochów,
Gdy lampa samotności nie pali się jasno;
A on nie powraca.
Mówię z milczeniem sprzętów
O niebytej wieczerzy,
A on wciąż nie wraca.
Więc ból, jak wieża gotycka wysoki.
Nie chce zagasnąć przed jego powrotem.
Wiem, ból mój będzie drogowskazem jutra... *)

On jednak wrócił. Był pogodny wieczór. Gwar warszawskiej ulicy dogasał w zachodzącym słońcu. W pobliskiej świątyni panowała kamienna cisza; przerywał ją jedynie tkliwy szept dwojga zakochanych. Stali przed ołtarzem, zwróceni twarzą do siebie. Trzymali się za ręce, jak dzieci, które za chwilę uniosą się w niewinnym tańcu.

— Przysięgam, żem twój, na zawsze.

— Przysięgam, żem twoja, na zawsze.

Tak odbyły się pierwsze zaślubiny Jana Sobieskiego z młodą mężatką, wojewodziną Zamoyską. Kochankowie musieli jednak długo jeszcze ukrywać wzajemną miłość przed światem.

Zestarzały i pożetrawiony życiem małżonek, Jan Zamoyski, nie umiał w pełni zadbać o piękną i powabną Marię Kazimierę, z domu margrabiankę de la Grange d'Arquien; otrzymał ją z rąk królowej Marii Ludwiki, której była wychowanką i ulubienicą. Marysieńka musiała wówczas porzucić dla korzyści materialnych kochającego ją, ale nie mającego znaczenia ani wpływów Sobieskiego. Przesiadywała samotnie w Warszawie, gdzie rodziła Zamoyskiemu dzieci, które się jednak nie chowały i tęskniła za wielką miłością, za Sobieskim. Mąż tymczasem obwoził resztę swojego życia po obcych krajach i po kilku latach umarł.

Młoda wdowa mogła teraz swobodnie rozporządzać sercem, dlatego też po kilku tygodniach spełniła przysięgę, złożoną Sobieskiemu przed laty. Została jego żoną. Jeszcze 5 lipca 1665 roku potwierdzili wierni kochankowie po raz trzeci swoje śluby przed nuncjuszem papieskim, późniejszym papieżem Innocentym XI, w obecności dostojnej pary królewskiej.

Odtąd namiętni małżonkowie nie musieli się już kryć ze swoją miłością. Marysieńka panowała w pełni swoimi wdziękami i niezwykłą urodą nad kochającym mężem. Ani lata, ani obozy wojenne nie zdołały stłumić uczuć płomiennych. Obraz Marysieńki o czarnych, długich włosach, które spływały w obfitych splotach na białe „ciałeczko", utkwił mężowi głęboko w sercu. Najkrótsze oddalenie od ukochanej rodziło tęsknotę bez granic, czego najlepszym dowodem są listy pisane do żony:

„Największe i jedyne duszy i serca mego pociechy, Najśliczniejsza Marysieńko! — Dziś za łaską Bożą dojechałem z wielką biedą do wojska, a zaraz z konia zsiadłszy, piszę do Ciebie moja duszo...

Szczęśliwej życzę nocy Tobie, sercu mojemu, bez którego umieram, ile razy sobie wspomnę, że mogąc być najszczęśliwszy w świecie, jestem najnieszczęśliwszy ze wszystkich ludzi. Imaginacją jedną teraz się kontentować przychodzi, w której całuję miliony milionów razy wszystkie ślieczności najwdzięczniejszej Marysieńki...".

Wypadnie jeszcze przypomnieć, że Marysieńka przeżyła o dwadzieścia lat wiernego męża, któremu urodziła szesnaścioro dzieci.

K. RUCKI

*) Fragment z poematu „Marysieńka" Jana Juszczyka.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 25 WRZEŚNIA
PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Ciukszy. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuch. pt. „Mili goście w Warszawie" — cz. II. 10.00 Gra ork. smyczkowa Filharmonii w Pittsburgu, dyryguje Ryszard Jones. 10.30 Radiowy magazyn wojskowy. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 11.40 Magazyn nowości techniki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Z cyklu: „Plamy na maple". 12.20 Melodie Wiednia. 12.45 „Zielony Magazyn". 13.00 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 13.30 (Ł) „Wesoły Autobus". 14.30 „W Jeziorach". 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 15.30 Koncert solistów (E. Bozza, F. Dockruck, F. Grieg, M. Ponce, E. Bloch). 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Festiwal Teatru Młodego Słuchacza. 17.20 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych i Toto-Lotka. 18.45 „Co u ciebie słychać?" 19.00 Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. 19.25 Gra ork. taneczna. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Koncert ork. PR pd. Stefana Rachonia. 22.00 „Zespół Dziewiątka". 22.30 Gra Orkiestra Taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Radioproblemy. 9.00 Max Reger: Trio i passacaglia z suity e-moll — gra Jerzy Rosiński — organy. 9.20 Z cyklu: „Encyklopedia kaszubska" — Bedeker kaszubski". 9.20 (Ł) Koncert życzeń. 11.00 Poezja i muzyka — Poezja ludów Afryki. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek muzyki rozrywkowej. 13.10 „Zespół Dziewiątka". 13.30 Audycja historyczna. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. E. Ryssa pt. „Syn wielkiej rzeki". 16.00 (Ł) „Mieszanka satyryczna". 16.30 Koncert chóralny — wykonawca Jakub Zak — ZSRR. 17.00 Wiadomości. 17.05 Aud. aktualna na tematy międzynarodowe. 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie" z kawiarni „Stolica" w Warszawie. 18.45 (Ł) „Filmowa paleta". 19.15 (Ł) Muzyka filmowa. 19.30 Transmisja z Filharmonii Narodowej Koncertu Symfon. z Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" — wyk. orkiestra i chór Filharm. Narod. w Warszawie pd. St. Wisłockiego (w przerwie koncertu — dziennik wieczorny). 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

12.00 Sprawozdanie z zawodów motorowych na Wiśle (W)
13.25 Przerwa
14.00 Niedzielna biesiada (P)
16.00 Przerwa
17.35 „Ptactwo wodne" film z serii Disneyland (W)
18.35 Program dla dzieci „Magazyn" (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.15 Estrada literacka „Kłopoty redaktora" (Ł. ogólnopolski)
20.45 Film krótkometrażowy (Ł)
21.00 „Śląsk tańczy i śpiewa" (K)
22.30 Wiadomości sportowe (W).

PONIEDZIAŁEK, 26 WRZEŚNIA
PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Muzyka poranna. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.50 D. c. muzyki porannej. 9.00 Audycja dla klas I i II z cyklu: „Kolorowe listy". 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 „Jak król Leopold II stał się właścicielem Konga?" — pog. 10.15 Poranny koncert kameralny. 10.50 Porady praktyczne dla kobiet. 11.00 Audycja literacka. 11.20 Muzyka dla wszystkich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 „Na swojską nutę". 12.30 „Naukowcy o rolnictwie" 12.45 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa Joanna Fenrycht. 13.00 „Powieści ludu rzeszowskiego" — montaż ze zbioru Mieczysława Karasia. 13.30 Radziecka muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 14.20 Muzyka operowa. 15.01 Informacje. 15.10 „U przyjaciół" aud. sł.-muz. 15.40 Utwory Franciszka Kreislera wykona Antoni Szafranek — skrzypce. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Taverna pod Łajką". 16.30 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki" — aud. 17.00 Dla dzieci aud. sł.-muz. pt. „Bela Bartok". 17.30 Aud. Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 17.40 Tydzień muzyki chińskiej. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Czechow w moim życiu" odc. 5 pow. Lidii Awiłowej. 18.25 Muzyka. 18.40 Radioreklama. 19.05 Uniwersytet Radiowy pog. pt. „Jak to jest z tą zmiennością". 19.15 „Pięć minut o wychowaniu". 19.20 Taniec i piosenka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Polskie melodie ludowe. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Odtworzenie II koncertu symfonicznego z Międz. Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" 1960 w wyk. Orkiestry Radia Tokijskiego. (W przerwie koncertu felieton literacki). 22.30 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka por. 9.05 (Ł) Koncert rozrywkowy orkiestry mandolinistów ŁRPR pod dyr. Edwarda Ciukszy. 9.35 Jan Brahms: Uwertura akademicka. 9.45 Fala 56. 10.00 Melodie Franciszka Lehara. 10.20 „W Jeziorach". 10.50 Przekrój muzyczny tygodnia. 11.20 (Ł) Audycja dla wsi. 11.30 (Ł) Muzyka ludowa. 11.45 (Ł) Audycja aktualna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 „Listy ze Śląska". 12.25 Aud. z cyklu: „Ludowe zespoły regionalne". 12.45 Melodie na organach Hammonda gra Patricia Lomeur. 13.05 (Ł) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Koncert chóru Rozgł. Wrocławskiej PR. 15.30 Dla dzieci starszych magazyn geograficzny pt. „Obieżyświat". 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) „Małe zespoły instrumentalne". 16.20 (Ł) Dla dzieci opow. pt. „Największa piątka". 16.35 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.50 (Ł) Audycja oświatowa. 17.10 (Ł) Nowe nagrania ork. mandolinistów ŁRPR pod dyr. Edwarda Ciukszy. 17.30 (Ł) „Łódź w gawędzie, wierszu, piosence" — kameralnej w wyk. łódzkiego kwartetu smyczkowego. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Komunikat Toto-Lotka. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Audycja aktualna. 19.00 Wiadomości. 19.05 Gra orkiestra taneczna Artie Shaw. 19.20 X aud. z cyklu: „Wojenna pieśń polska na przestrzeni wieków". 19.50 Teatrzyk Młodzieżowy „Zwierciadło". 20.30 Kronika studencka. 20.45 Gra orkiestra Kurta Krautgartnera. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Grają orkiestry taneczne. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 Audycja literacka. 22.45 Muzyka. 23.15 Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. Ludwik van Beethoven — Sonata E-dur op. 109. 23.35 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.30 „Stalowa kasa" — dyskusja przed kamerą (P)
18.00 „Uroki Polihymnii" (P)
18.30 Przerwa
19.15 „Na półkach księgarskich" (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W)
20.30 Wszystkie dni tygodnia (Ł)
21.00 „Amy Foster" — Teatr Telewizji (W)
21.50 Ostatnie wiadomości (W).

— Dywizja stój! Do tyłu... marsz!

CZY ładne?

Osądźcie same!

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o modnych fryzurach, które lansują fryzjerzy z NRD. Okazuje

się, że nasi łódzcy fryzjerzy również uwzględniają już nową linię i czeszą według najnowszych wskazań mody W tych dniach z okazji jubileuszu 10-lecia powstania Spółdzielni „Postęp" urządzono mały pokaz fryzur.

Pokaz miał charakter szkoleniowy. Czesali młodzi pod okiem wytrawnych fachowców. Trzeba przyznać jednak, że koafiury były w lwiej części udane. Większość czeszących była również płci pięknej. Okazuje się, że kobiety, jako fryzjerki mają dużo do powiedzenia.

Zgodnie z tendencjami mody, łódzcy mistrzowie grzebienia lansują główki mniejsze, niż w ubiegłym sezonie, bardzo kobiece i praktyczne na co dzień. Kolory przeważnie jasne z różnymi odcieniami, nie wyłączając modnego fioletu. Aby zaspokoić ciekawość naszych czytelniczek reprodukujemy cztery uczesania. Czy ładne, osądźcie same.

Nasze czytelniczki z nowych dzielnic zainteresuje chyba fakt, że w ciągu najbliższych lat Spółdzielnia „Postęp" pragnie dotrzeć ze swymi placówkami usługowymi na przedmieścia. Projektuje się utworzyć punkty na Dąbrowie, Stokach, Dołach i Żubardziu.

(kas)

Foto: L. Olejniczak

Z narady komisji do spraw zaopatrzenia rynku przy KŁ PZPR

I w handlu można zmniejszyć

nakłady inwestycyjne

Jak przebiega rewizja założeń inwestycyjnych w łódzkim handlu? Czy w przedsiębiorstwach handlowych poddano już szczegółowej analizie zamierzenia inwestycyjne? Ile zaoszczędzono i czy w ogóle zaoszczędzono przy projektowanej budowie obiektów handlowych? Tym sprawom była poświęcona m. in. wczorajsza narada komisji plenarnej przy KŁ PZPR do spraw zaopatrzenia rynku.

Na naradzie dowiedzieliśmy się, iż zespół roboczy do rewizji założeń inwestycyjnych, który został powołany przy Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych, poddał analizie projekty wstępne budowy barów szybkiej obsługi przy ul. Obr. Stalingradu i Andrzeja Struga. Zespół zasugerował **możliwość zmniejszenia nakładów inwestycyjnych na te obiekty o 670 tys. zł.** Następnym etapem prac zespołu będzie szczegółowa analiza projektów i założeń inwestycyjnych, m. in. Domu Towarowego przy Placu Niepodległości, Domu Gospodyni przy ul. Jaracza super-SAM z barem szybkiej obsługi przy ul. Traugutta, bazy warzywno-owocowej... Rewizja tych obiektów zostanie przeprowadzona do końca października.

Niepokoi sytuacja **w łódzkich przedsiębiorstwach handlowych, gdzie nie odbyło się jeszcze ani jedno posiedzenie zespołów rewizyjnych.**

W szeregu przedsiębiorstw nie powołano podobnych zespołów. A przecież — jak słusznie podkreślano na wczorajszej naradzie — właśnie w tych przedsiębiorstwach istnieje poważna możliwość rewizji projektów zakupu maszyn i urządzeń, które często nie są wykorzystywane w dostatecznym stopniu oraz rewizji przewidywanych robót budowlanych.

Stosunkowo lepiej przedstawia się sprawa odpowiedniej analizy działalności inwestycyjnej w ZSS **„Społem" — Łódź-Miasto.** Z sumy 11.900.000 zł przyznanej na rok 1961 **„Społem". Łódź-Miasto zaoszczędziło 900.000 zł.**

Za te pieniądze „Społem" będzie mogło zakupić dodatkowo potrzebne urządzenia do swoich placówek.

W dyskusji wiele miejsca również poświęcono sprawie odpowiedniej lokalizacji placówek handlowych oraz sklepom samoobsługowym, które nie zawsze są rentowne. Trzeba bowiem również przy rewizji planów inwestycyjnych zwracać szczególną uwagę na prawidłowe rozmieszczanie sklepów, tak aby były one rentowne.

(J. Kr.)

Od 1. X. likwidacja 24 przystanków

PRZYSPIESZAMY

komunikację miejską

Postulowaliśmy przed kilkoma miesiącami skasowanie pewnej ilości przystanków tramwajowych, które naszym zdaniem, były zbyt gęsto umieszczone, tak w śródmieściu, jak i na peryferiach naszego miasta. Specjalnie powołana komisja zbadała wnikliwie te zagadnienia na miejscu i uznała, że istotnie wiele przystanków na ulicach Łodzi jest niepotrzebnych i utrudnia przelotowość tramwajów.

W związku z tym od dnia 1 października zostaną zlikwidowane w Łodzi następujące przystanki tramwajowe:

Północna — Solna w kierunku wschodnim, Zachodnia — Więckowskiego, Al. Kościuszki — 22 Lipca, Kilińskiego — Rewolucji 1905 r., Dąbrowskiego — Łomżyńska, Przybyszewskiego 164, Armii Czerwonej — Hala Sportowa, Wojska Polskiego — Nowopolska, Żeromskiego przy szpitalu, Żeromskiego przy Hali Sportowej, Bratysławska — Oszczepowa, Dąbrowskiego — Podhalańska, Zgierska — Brzoskwiniowa, w Pabianicach przy autostradzie, w Rzgowie przy autostradzie, Rzgów — Przedmieście — WSZYSTKIE W OBU KIERUNKACH.

Przy zbiegu ul. Kilińskiego i Rewolucji 1905 r. ze względu na niewidomych korzystających z tego przystanku tramwaje zatrzymywać się będą od godz. 6.30—7.30 i od godz. 14.30—15.30.

Nie będzie przystanku przy ul. Armii Ludowej i Narutowicza dla tramwajów „12" i „16" wyjeżdżających z Dworca Fabrycznego oraz na przystanku przy ul. Narutowicza i Armii Ludowej w kierunku zachodnim. Na tym ostatnim również ze względu na niewidomych tramwaje zatrzymywać się będą od 6.30—7.30 i od 14.30—15.30.

Zlikwidowany zostaje przystanek Łagiewnicka — Władysławska w kierunku południowym. Ulegają likwidacji przystanki przy ul. Przybyszewskiego — Krucza (Stocka) oraz Przybyszewskiego — Dębowa (Traska), a w zamian za to ustawione zostaną przystanki na Przybyszewskiego przy Suwalskiej i Brzozowej. Likwidacji ulega przystanek przy ul. Armii Czerwonej przy Chłodni oraz ul. Winnej, a ustawiony zostanie przy ul. Sarniej.

Nie będzie zatrzymywał się tramwaj na przystanku Wróblewskiego — Różana w kierunku wschodnim.

Likwiduje się przystanek przy ul. Oszczepowej i Piłkarskiej oraz przy Retkińskiej i Oszczepowej.

Ustawione zostaną natomiast przystanki między ulicą Piłkarską i Retkińską. Likwidacji ulega również przystanek autobusowy na ul. Wycieczkowej przy Wypoczynkowej w obu kierunkach.

Konkurs dla zakładów pracy

Nagrody za... oszczędzanie

Z okazji Miesiąca Upowszechniania Oszczędności Wojewódzka Komisja Zw. Zaw. i PKO w Łodzi zorganizowały dla zakładów pracy konkurs z nagrodami. I nagroda 5 tys. zł, II — 2,5 tys. zł, III — 1,5 tys. złotych. Uczestnikami konkursu mogą być rady zakładowe wszystkich zakładów i przedsiębiorstw Łodzi i województwa, które w okresie „Miesiąca" najlepiej i najsprawniej będą szerzyć wśród załóg ideę oszczędzania i uzyskają najlepsze wyniki w „akcji 300". Przy ocenie będą brane pod uwagę m. in. prace przy dekoracji zakładów, wykonanie gazetek ściennych, pogadanek przez radiowęzły uwzględniające tematy oszczędzania. Ważne będą również wyniki osiągnięte przez przyzakładowe ajencje PKO oraz fakty uruchamiania ajencji w zakładach, w których dotychczas one nie istnieją.

Udział w konkursie rady zakładowe mogą zgłaszać telefonicznie lub pisemnie w oddziale PKO. Dobrze byłoby, aby w tym konkursie nie zabrakło żadnego zakładu pracy.

(k)

Bezpłatne porady prawne

Z dniem 1 października zostanie wznowione udzielanie bezpłatnych porad prawnych dla osób nie mogących korzystać z odpłatnej pomocy prawnej.

Porad udzielać będą dyżurni adwokaci w lokalu Rady Adwokackiej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 63, w poniedziałki każdego tygodnia w godzinach od 13—15.

3-letnie Wieczorowe Studium Ekonomiczne dla Inżynierów w WSE

W związku ze staraniami Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wyraziło zgodę na powołanie do życia z początkiem nowego roku akademickiego 1960—61 w tej uczelni nowego kierunku studiów, a mianowicie studiów ekonomicznych dla inżynierów.

Osoby zajmujące kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach, a posiadające wykształcenie techniczne, od dawna odczuwały brak niezbędnego przygotowania ekonomicznego. **Tym potrzebom czyni zadość decyzja MSW, powołująca do życia 3-letnie Wieczorowe Studium Ekonomiczne dla Inżynierów, które będzie prowadzone w ramach Wydziału Przemysłu WSE w Łodzi.**

WSE rozpoczęła rekrutację na powyższe studia, która potrwa do dnia 1 października br. Od osób ubiegających się o przyjęcie, przyjmuje podania Dziekanat Wydziału Przemysłu WSE w Łodzi, ul. Armii Ludowej 3-5.

DRN - Polesie nawiązuje kontakt z Kaliszem

Dziś w niedzielę, we wczesnych godzinach rannych z Łodzi wyjechała specjalna wycieczka. Dwoma autokarami wybrało się około 80 przedstawicieli DRN Łódź--Polesie do 1.800-letniego miasta Kalisza. Celem wizyty jest nawiązanie bliskich kontaktów z władzami tego miasta. Łodzianie zawożą kaliszanom album z reprodukcjami inwestycji na terenie swej dzielnicy.

Ta pierwsza wizyta ma zapoczątkować stałą i ścisłą współpracę między obydwoma radami narodowymi oraz poszczególnymi wydziałami i agendami prezydiów. (k)

Już wkrótce podamy wyniki ekspertyzy specjalnej komisji fachowców

W sprawie wypadku w Grand-Hotelu

Jak już podawaliśmy, przyczyny tragicznego wypadku w Grand Hotelu bada specjalna komisja, powołana przez Prokuraturę Wojewódzką dla m. Łodzi. Wyniki ekspertyzy przedstawione zostaną władzom prokuratury w nadchodzący wtorek.

Prokurator prowadzący w tej sprawie śledztwo, przesłuchał już osoby jadące w tym dniu windą. Zeznania ich pokrywają się z wiadomościami podanymi przez prasę. W przyszłym tygodniu przesłuchane zostaną osoby związane pośrednio lub bezpośrednio z tragedią w Grand Hotelu.

(st)

Kiedy ustanie huk i świst

wokół Elektrociepłowni?

Mieszkańcy kamienic i budynków sąsiadujących z Elektrociepłownią - II skarżą się, że w ciągu niewielkich odstępów czasu potężny świst, huk i grzmot wydobywającej się pary z urządzeń Elektrociepłowni uprzykszа im życie. Łoskot i wrzawa przy wypuszczaniu pary są tak olbrzymie, że w czasie tego procesu o skupieniu, śnie czy pracy umysłowej nie może być mowy. Pytają nas również, jak długo jeszcze Elektrociepłownia będzie niepokoiła tymi „wybuchami" mieszkańców tego rejonu?

Połączyliśmy się z dyrekcją Elektrociepłowni - II skąd otrzymaliśmy następujące informacje i wyjaśnienia. **Skargi mieszkańców są uzasadnione.** Istotnie przy wszelkich próbach nowo instalowanych kotłów i urządzeń zachodzi potrzeba wypuszczania pary. Przy przeczyszczaniu ciągów cieplnych przedmuchuje się przewody za pomocą dużego ciśnienia pary. W ten sposób wydobywają się z przewodów na zewnątrz nieczystości, które zamuliłyby urządzenia ogrzewcze. Huk i ryk jest potężny. Trzeba zrozumieć, że Elektrociepłownia będąca w trakcie rozbudowy musi te procesy przeprowadzać i jeszcze w ciągu najbliższych kilku miesięcy nie uniknie się tego hałasu. Elektrociepłownia starać się będzie okolicznych mieszkańców powiadamiać w jakich okresach wypuszczanie pary pod ciśnieniem będzie się odbywało.

Mając jednak na uwadze spokój ludności tej dzielnicy, sporządzono projekty na aparaturę, która w przyszłości zniweluje do minimum hałas, syk i ryk. Niezależnie od tego sprowadza się z zagranicy (urządzenia mają nadejść przed końcem 1962 r.) instalację, która w przyszłości zapobiegnie wypuszczaniu pary na zewnątrz, gdyż jest to ekonomiczna strata Elektrociepłowni. Para ta będzie zużywana do innych celów.

Jak więc z tego widzimy dyrekcja Elektrociepłowni zdając sobie sprawę z uciążliwości, jakie te procesy przysparzają okolicznym mieszkańcom, robi wiele, by temu zapobiec oraz starać się będzie zniwelować do minimum hałas i ryk. Do czasu kompletnego zakończenia Elektrociepłowni nie uniknie się jednak przeprowadzania prób technicznych, które są konieczne.

(s)

Angielski, niemiecki, tylko przed południem

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki (Piotrkowska 86) zawiadamia, że przyjmuje jeszcze zapisy na kurs języka angielskiego i niemieckiego wyłącznie w godzinach przedpołudniowych.

Zapisy na kurs w godzinach popołudniowych są już zamknięte.

Kiermasze uczą...

Tegoroczny urodzaj na warzywa i owoce zachęcił łódzki „Społem" do bardzo pożytecznej akcji. Przystąpiono do organizowania pod gołym niebem kiermaszów warzywno-owocowych, połączonych z pokazami przyrządzania na zimę różnych przetworów.

W tej chwili odbywają się już cztery takie kiermasze: przy ul. Zachodniej 12, przy ul. Armii Czerwonej na rogu Borsuczej, na Placu Wolności oraz na Stokach przy ul. Górskiej. Jeszcze tej jesieni spółdzielnie „Społem" zamierzają zorganizować 9 takich kiermaszy.

Niezależnie od tych kiermaszy będzie można na miejscu zaopatrzyć się w atrakcyjne artykuły gospodarstwa domowego, jak naczynia kamionkowe, słoje, weki, ocet oraz inne przyprawy konieczne do sporządzania przetworów owocowo-warzywnych.

(s)

Premiery filmowe

- **„Lekcja miłości"**
- **„Dramat w kosmosie"**

Tylko dwa nowe filmy ukażą się na ekranach w najbliższym tygodniu. Będą to pozycje całkowicie różniące się między sobą, chociaż obie bodaj równie ciekawe.

Na ekranie „Włókniarza" oglądamy od wtorku film Ingmara Bergmana

„LEKCJA MIŁOŚCI"

Mimo że dotychczas nie wyświetlany w Polsce, film ten powstał 4 lata wcześniej niż pamiętne z ostatniego okresu „Poziomki". „Lekcja" zresztą w gatunku zbliżona jest bardzo do ostatniego dramatu Bergmana, tyle że bardziej w fabule „współczesna". Oto para znudzonych życiem i sobą małżonków odnajduje wreszcie na nowo swą miłość w starym domku dziadka, dokąd przybywa na uroczystość jego urodzin.

Z gruntu odmienną tematykę reprezentuje nowy film fantastyczny produkcji radzieckiej

„DRAMAT W KOSMOSIE"

który również od wtorku wchodzi do kina „Wisła". Film ten, powstały przed rokiem, sięga myślą daleko w przyszłość do epoki regularnej komunikacji międzyplanetarnej. Dużo w nim ciekawej wizji tej przyszłości, kolorowe zdjęcia i dość interesująca akcja.

Być może, także jeszcze w tym tygodniu w kinie „Letnim" zobaczymy nowy film angielski „Miejsce na górze".

(bz)

- Wieczór wspomnień w Klubie TPP-R
- Dorożkami po Łodzi
- Klub Kobiet zaprasza
- Spotkanie opiekunów SKP ZSRR
- W niedzielę w muszli koncertowej
- Kwiaty w malarstwie

Łódzki Klub TPP-R i Zarząd Okręgu ZBoWiD zapraszają na wieczór wspomnień „Polacy na wszystkich frontach II wojny światowej", zorganizowany w 21 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę.

Wieczór odbędzie się 25 bm. o godz. 17 w sali Klubu TPP-R (ul. Narutowicza 28). Na zakończenie zostanie wyświetlony film.

* * *

Przypominamy, że dziś, w niedzielę odbędzie się zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Łodzi wycieczka „Dorożkami po Łodzi". Punkt zborny Stary Rynek róg ul. Podrzecznej. Początek: godz. 14.

Będzie to naprawdę przyjemna impreza, w której warto wziąć udział. A więc pamiętajcie: Stary Rynek, godzina 14! A.

* * *

Klub Kobiet zaprasza na wieczór literacki, który odbędzie się 26 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK, ul. A. Struga 1.

Prelekcję pt. „Życie i twórczość Elizy Orzeszkowej" wygłosi — mgr Janusz Sawaszkiewicz, recytacje wykonają — Ryszard Bacciarelli artysta Teatru Jaracza i Eugenia Balcerzak.

* * *

Kuratorium Okręgu Szkolnego i Zarząd Łódzki TPP-R zawiadamiają, że 26 bm. o godz. 12 w sali Klubu TPP-R (ul. Narutowicza 28) odbędzie się ogólnołódzka narada opiekunów SKP ZSRR. Tematem narady będzie omówienie zadań SKP ZSRR na rok 1960-61.

Po naradzie zostanie wyświetlony film fabularny.

Z miasta w kilku zdaniach

* * *

25 bm. o godz. 11 w muszli koncertowej Parku im. Józefa Poniatowskiego odbędzie się wielka impreza rozrywkowa.

W programie artystycznym udział wezmą:

J. Abbe-Szymańska, H. Bielanka, J. Duński, S. Kamiński, J. Sidorowicz oraz zespół muzyczny Zdzisława Horaba.

Cenne nagrody dla zwycięzców konkursów oraz niespodzianki.

* * *

Salon Wystawowy Stowarzyszenia PAX w Łodzi (ul. Piotrkowska 49) wznawia po przerwie wakacyjnej swoją działalność. Pierwszą w nowym sezonie zobaczymy wystawę prac malarskich plastyka Stanisława Kurmana. Artysta obrał sobie jeden temat: kwiaty. Wystawa bardzo dyskusyjna i warta obejrzenia. W dniu otwarcia — 27 bm. o godz. 18.30 dyskusja z udziałem autora.

Wstęp wolny.

Zespół „HARNAMA" na stadionie „Startu"

Dziś (25 bm.) o godz. 15 na stadionie ZSS Start odbędzie się wielki koncert, w którym udział weźmie zespół tańca ludowego ZPB im. Harnama.

Zespół wystąpi z dwugodzinnym programem, złożonym z nowych pozycji, dotychczas nie oglądanych w kraju.

Dodatkową atrakcją imprezy będzie również loteria, w której udział wezmą posiadacze biletów wstępu. Rozlosowane zostaną takie nagrody, jak: pralka, radioaparat, rower męski, aparat fotograficzny itd.

Bilety w cenie 5 zł są do nabycia od godz. 10 w kasach stadionu Startu. Całkowity dochód z imprezy przeznacza się na inwestycje Tysiąclecia, finansowane z funduszów SFOS.

(bz)

FRYZJER DAMSKI „TADEUSZ"
A. BITDORF
z Al. Kościuszki 41 przystąpił do pracy we własnym zakładzie
przy ul. Kilińskiego 121
13681-G

Zmiana adresu

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CEROWNIA"

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 1. IX. 1960 roku zostały przeniesione biura spółdzielni z ul. Zachodniej 44 i Piotrkowskiej nr 116 do lokalu przy

ul. PIOTRKOWSKIEJ 158

telefon 259-91 zarząd, 321-35 księgowość.
4950-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA odzieżowego ze znajomością bieliźniarstwa oraz **mechanika** na maszyny szwalnicze zatrudnią od zaraz **ZPO „Wólczanka", Łódź, ul. Wólczańska 243.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna od godz. 9 do 15.
2562-T

MURARZY, pomocników murarzy, betoniarzy, lastrykarzy i stolarza budowlanego do pracy na budowach w Łodzi oraz **murarzy i robotników** do pracy na budowach w Ozorkowie i Konstantynowie — przyjmie natychmiast **Przedsiębiorstwo Spółdzielczego Budownictwa Mieszkaniowego w Łodzi, ul. Strzelczyka 21.**
2524-T

INŻYNIERA lub **technika-mechanika** względnie **elektryka** znającego biegle w mowie i piśmie język angielski zatrudni od zaraz **Przedsiębiorstwo Projektowania i Budowy Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego Oddział w Łodzi, ul. Wigury 21,** telefon 377-14. Zgłoszenia pod w. w. adresem.
4954-K

IZOLATORÓW samodzielnych na roboty ciepło- i zimno-chronne przyjmie natychmiast **Spółdzielnia Pracy Robót Budowlanych „Wzór" Łódź, ul. Trębacka nr 3.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje ref. kadr spółdzielni.
4953-K

120 KOPACZY (dla zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym) oraz **20 murarzy** zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. 22 Lipca nr 5.** Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. Praca na akord zwykły lub umowny.
4951-K

DESENATORA-wybijacza kart żakardowych — zatrudni **WSP „Osnowa" Łódź, Jaracza 40.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje zarząd spółdzielni w godz. od 9 do 13.
2561-T

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

NAJKORZYSTNIEJ kupisz i sprzedasz plac, domek, willę, gospodarstwo w sp-ni „Czystość" Piotrkowska 46 tel. 297-50 gdyż nasze biuro udziela informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 4793 K

DOM z halą produkcyjną (Łódź, Cz. Hutora 21) — sprzedam tanio. Oferty pisemne „5905" Biuro Ogłoszeń Warszawa, Marszałkowska 3-5 4940 K

PLAC — Górny Bruss (3 minuty od przystanku tramwajowego) do sprzedania. Tel. 349-20 13869 G

1 HA ziemi z letnim mieszkaniem sprzedam. Łodzianka 5, tel. 500-39 godzina 7—12 13851 G

DOMEK pięciozbowy z wygodami sprzedam, Wiadomość Marcina 15, m. 1a, oficyna 13790 G

GOSPODARSTWO rolno-ogrodnicze (na granicy Łodzi), 8 ha, w tym las, sad, łąka, dobre zabudowania gospodarcze, dom 7 izb z wygodami, wszelkie narzędzia i maszyny gospodarcze — sprzedam. Wiadomość Sokołów 43 Rutkowska. (Dojazd tramwajem „Reymontów") 13782 G

WILLĘ nowoczesną w Łodzi sprzedam. Cena 200.000 Łuczak, ul. Piotrkowska 81, tel. 234-11 13780 G

DOMEK jednorodzinny zupełnie wolny przy Dworcu Kaliskim — sprzedam. Wiadomość ul. Kajakowa 17 po godz. 16 13760 G

DOMEK jednorodzinny z ogrodem owocowym sprzedam. Łódź, Przędzalniana 77 13573 G

DZIAŁKĘ 3.000 m kw. (lub dwie po 1.500 m kw.) budowlaną, zalesioną, ogrodzoną w Grotnikach blisko stacji sprzedam. Oglądać codziennie, Grotniki, Marszałkowska 20

PLAC okolice Radogoszcza, ul. Tatarakowa sprzedam. Wiadomość ul. Rysownicza 51, u gospodarza 13476-13475 G

PLAC z zezwoleniem na budowę (śródmieście Zgierza) sprzedam. Łódź, Sanocka 22, m. 94 13391 G

KUPNO

GILOTYNĘ 70 cm zakupimy natychmiast. Dzwonić 302-36 2542 T

INTERLOCK na chodzie kupię. Zgłaszać: Olewski, Zakopane Grunwaldzka — boczna 7 13226 G

CYLINDER pończoszniczy „Corona" 264 igły kupię. 22 Lipca 34, m. 22 13861 G

CYLINDER do maszyny pończoszniczej „Corona" na 264 igły kupię. Tel. 207-40 13433 G

SPRZEDAŻ

FUTRO karakułowe sprzedam, ul. Tuwima 22, m. 17 poprzeczna oficyna, parter 13836 G

SADZONKI winorośli mrozoodpornej, wielkoowocowej „Victorii" do sprzedania, Łódź, Mocarna 4 (Złotno) 13681 G

DRZEWKA i krzewy owocowe ozdobne różnego rodzaju, drzewka parkowe, konifery, krzewy na żywopłoty, różne w dużym wyborze polecają szkółki drzew — J. Stolński, Łódź, Zdrowie, Krakowska 42 (końcowy przystanek „9") Tel. 349-20 13868 G

NOWE kompletne urządzenie hydroforowe (zbiornik 1.000 l), traktor ogrodniczy z kompletem narzędzi do uprawy sprzedam. Zgierz, przystanek Chełmy, Chełmska 34, Krym 13865 G

TELEWIZOR „Belweder II" sprzedam. 22 Lipca 34, m. 22 13860 G

PUSTAKI „Alfa" i „Muranów" można nabywać Stirowa Góra, tel. 310-07 (dojazd autobusem z Chojen) 2541 T

TELEWIZOR „Temp 2" ekran 17 cali sprzedam. Piotrkowska 116, m. 22 13687 G

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca. Zachodnia 23 b, m. 35 (bloki, front, II klatka, I p.) od godziny 17 13755 G

AKORDEON włoski „Soprani" nowy do sprzedania. Narutowicza 36 m. 20 13637 G

SUPREMĘ budowianą najlepszej jakości w każdej ilości dostarcza Wytwórnia Supremy Łódź, ul. Mewy 1 Ruda Pabianicka — przystanek tramwajowy „Lotnisko" Dojazd do ul. Dubois 13832 G

2 SZCZENIAKI rodowodowe owczarek szkocki Collie sprzedam. Głowno, Cegielniana 25 15615 G

AKORDEON włoski nowoczesny z registrami „Scandal" i maszynę męska do szycia sprzedam. Wróblewskiego 17, m. 10, I piętro 13605 G

ROWER męski marki Mifa oraz rower młodzieżowy przerobiony na „angielkę" mało używane — sprzedam. Informacje tel. 418-83 13630 G

MASZYNĘ do szycia ręka wiczek sprzedam, ul. Wrześnieńska 42, m. 4 13583 G

PIANINO, fortepian stroi naprawia ekspertyza Gulgowski, Zachodnia 101 tel. 265-48. Uwaga! Instytucje przelewem 2543 T

Samochody - motocykle

MOTOCYKL „Junak" z przyczepą sprzedam. Tel. 519-49 2545 T

„SKODĘ 1101" i „Octavię" sprzedam pilnie. Oglądać na parkingu przy Tuwima 13622 G

MOTOCYKL „MZ-520" — sprzedam (rok prod. 1959) ul. Włóślarska 35

„WARSZAWĘ" fabrycznie nową sprzedam. Wiadomość Więckowskiego 17, m. 10 godz. 15—18 13903 G

„WARSZAWĘ" stan dobry sprzedam. Oglądać godz. 8—12, Przędzalniana 185 13889 G

OKAZJA! „Octavia super" z radiem po 3.000 km sprzedam natychmiast. — Oglądać Parking, ul. Tuwima 13982 G

SAMOCHÓD „Moskwicz" 402 w idealnym stanie — sprzedam. Kaszubska 6, m. 30, tel. 504-60 13910 G

SAMOCHÓD „P-70" Combi sprzedam, 1 Maja 35, m. 11, godz. 15—18 13823 G

MOTOCYKL „IFA BK" 350 sprzedam, Łączna 11 13813 G

SAMOCHÓD osobowy — „Warszawa" sprzedam. Stan bardzo dobry. Plac Kościelny 4, m. 24 13836 G

SAMOCHÓD „Fiat 1100" po kapitalnym remoncie do sprzedania. Stan dobry, ul. Świerczewskiego nr 11 13596 G

OPEL — Olimpia (z ogrzewaniem) sprzedam. Cena 19.000, Pabianicka 16, godzina 10—16 13599 G

PRACA

CUKIERNIK (pomoc) potrzebny natychmiast do zakładu cukierniczego. — Łódź, Krawiecka 20, tel. 514-63 2540 T

POMOC domowa do lekarza potrzebna od zaraz. Tuwima 20, m. 6, tel. 346-64 13619 G

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19. Próchnika 8 13744 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 13798

Dr REICHER weneryczne, skórne, zastępca doktór Ziomkowski 16—19. Piotrkowska 14 13546

NAUKA

MAGISTER udzieli indywidualnie matematyki, fizyki, chemii każdego zakresu. Tel. 387-30 2546 T

KURSY dziewiarstwa maszynowego, kreśleń technicznych, budowlanych, maszynowych, malowania na tkaninach TKWP. Zapisy codziennie, Żeromskiego 115 — szkoła, godzina 8—15 4866 K

KURSY RACHUNKOWOŚCI półroczne, roczne. Informacje w Stowarzyszeniu Księgowych, ul. Piotrkowska 179, tel. 221-15, godz. 10—17 2516 T

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III. amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 8—20 tel. 258-60. Rozpoczęcie kursów amatorskich przyspieszonych w każdą sobotę, kursu kat. III dnia 17 września br. 4522 K

KURSY kroju i szycia I, II stopnia, haftu maszynowego, kapelusznictwa damskiego, wyrobu kołder, kwiatów sztucznych ozdób kobiecych TKWP. Zapisy codziennie, Obr. Stalingradu 27, godz. 8—15 17—18 4873 K

KURSY księgowości, kroju szycia TKWP. Zapisy szkoła, Piotrkowska 115, godz. 8—15, wtorki, piątki dodatkowo 16—18 4875 K

KURSY kroju, szycia, haftu maszynowego, filet TKWP. Zapisy codziennie szkoła Czerwona 8, godz. 8—15 4874 K

RANNY kurs kroju szycia TKWP. Zapisy Tuwima 15, godz. 8—15 4876 K

KURS kroju, szycia TKWP. Zapisy szkoła, Kasprzaka 45, poniedziałki, środy, piątki 17—18 4877 K

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje Nawrot 32 13224 G

MASZYNOPISANIA, stenografii najlepiej, najszybciej nauczysz się indywidualnie Piotrkowska 83—6 13474 G

RÓŻNE

FOTOPORCELANY nagrobkowe, wiecznotrwałe z gwarancją, brązowe lub czarne, ze złotą obwódką z każdego zdjęcia — wykonuje artystycznie Foto Stryszowski, Łódź, Rewolucji 1905 r. nr 1. Termin wykonania 10 dni 2393 T

CERUJĘ artystycznie uszkodzoną garderobę i dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 13410 G

FRYZJER damski przyjmie w dzierżawę zakład fryzjerski w śródmieściu. Oferty pisemne „2544 T" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2544 T

SUKNIE ŚLUBNE, wieczorowe, pelerynki, kapki, welony poleca wypożyczalnia Łódź, Piotrkowska 134 13445 G

PRZETARG

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6 w Łodzi, ul. Lubelska nr 9-11, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót elewacyjnych w ogólnej ilości ok. 11.300 m. kw. powierzchni, z materiału własnego lub zleceniodawcy, na 17 budynkach. Oferty można składać na całość albo na poszczególne obiekty. Termin wykonania do dnia 1 grudnia 1960 roku. Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w dziale techn.-ekonomicznym MPRB nr 6, ul. Lubelska 9-11. Termin składania ofert w zalakowanych kopertach do dnia 4. X. 1960 roku, godz. 9. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie, w dniu 4. X. br., godz. 12. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. MPRB nr 6 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
4925-K

KONKURS

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gen. Świerczewskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 219 ogłaszają konkurs na stanowisko kierownika działu zbytu. Warunki przyjęcia: wyższe wykształcenie ekonomiczne (prawnicze) trzy lata praktyki, ewentualnie średnie wykształcenie ogólnokształcące ekonomiczne lub zawodowe, 7 lat praktyki. Warunki płacy zgodnie z taryfikatorem płac. Oferty z załączonymi: życiorysami, odpisami dyplomów, zaświadczeniami z poprzedniego miejsca pracy — należy składać w dziale personalnym do dnia 5. X. 1960 roku. 2559-T

Dnia 23 września 1960 roku zmarł opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 83

Ś. † P.
KAZIMIERZ LELIWA-NAZDROWICZ

były rzeczoznawca do spraw polskich delegacji amerykańskich w Wersalu — reemigrant ze Stanów Zjednoczonych.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę dn. 25 września br. o godz. 17 z kaplicy przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, BRACIA i RODZINA.
13964-G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15 — duża scena) g. 15.30 „Kruk", g. 19.15 „Kuglarze" (ważne bilety z dnia 4.9.), g. 20 „Człowiek z głową" (Mała Sala — Zachodnia 93); 26.9. nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Młyn"; 26.9. g. 19.30 **„Archaniołowie nie grają w bilard"**

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Oficer gwardii"** 26.9. g. 19.15 **„Oficer gwardii"**

TEATR im. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 15 „Kordian", g. 19 **„Nasze kochane dziatki"; 26.9.** g. 19 **„Widok z mostu"**

OPERA (Jaracza 27) g. 11 „Tosca"; 26.9. (ul. Więckowskiego 15) g. 19.15 „Cyrulik sewilski"

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 16 **„Z nadmiaru miłości"; 26.9.** g. 19.30 **„Nora"** (gościnne występy Elżbiety Barszczewskiej)

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 **„Rozkoszna dziewczyna"**, g. 19.15 **„Cnotliwa Zuzanna"; 26.9.** g. 19.15 **„Rozkoszna dziewczyna"**

PINOKIO (Kopernika 8) g. 12, 17.30 **„Dziadek Zmruż Oczko"; 26.9.** nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 **„Liczyrzepa"; 26.9.** g. 17.30 **„Liczyrzepa"**

muzea

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 9—16

* * *

ZOO — czynne g. 9—19

* * *

PALMIARNIA czynna od g. 10—18

WYSTAWY

SALON WYSTAWOWY PTF (ul. A. Struga 2) Wystawa fotografiki chińskiej, czynna g. 10—16

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Krzyżacy" prod. polskiej, dozw. od lat 12, panoramiczny, g. 9, 12.30 16, 19.30; 26.9. program i godziny jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Rok pierwszy"** — prod. polskiej, dozw. od lat 12, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45; 26.9. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Siedmiu samurajów"** prod. japońskiej, dozw. od lat 14, g. 10, 13, 16, 19 26.9. program i godziny jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Bitwa pod piramidami"** prod. radz., dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 26.9. program i godziny jak wyżej

Co? Gdzie? Kiedy?

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Niezwykła pogoń"** prod. radz., dozw. od lat 12, g. 9.30, **„Krzyżacy"** prod. polskiej, panoramiczny, — dozw. od lat 12, g. 11.30, 15, 18.30; 26.9. program i godziny jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Nieznany zdrajca"** prod. franc., dozw. od lat 18, g. 19.30 — kino czynne tylko w dni pogodne; 26.9. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) **„W samo południe"** — prod. USA, dozw. od lat 14, g. 11, **„Żołnierze"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15; 26.9. **„Żołnierze"** g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Ucieczka przed cieniem"** prod. czeskiej, dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20 26.9. **„Pół żartem, pół serio"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15.15, 17.45 20.15 (seans zamknięty)

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Czarodziejski dźwięk"** g. 10, 11, **„Mam 16 lat"** prod. NRD, dozw. od lat 16, g. 12, 14, 16, 18, 20; 26.9. **„Mam 16 lat"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Towarzysze broni"** prod. francuskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 15.45, 18, 20.15; 26.9. **„Don Juan"** prod. węgierskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Psie miasteczko"** g. 10, 11, **„Maleńka"** prod. bułgarskiej, dozw. od lat 14, g. 12, 14, 16, 18, 20; 26.9. **„Maleńka"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności — **„Polska Kronika Filmowa"**, **„Neonowa frászka"**, **„Magia cieni"**, **„Paweł Tomkowicz"** g. 14, 15, 16, 17, **„Przystanek na peryferiach"** prod. czechosł., dozw. od lat 18, g. 18, 20.15; 26.9. Program aktualności: **„Polska Kronika Filmowa"**, **„Latające łodzie"**, **„Magazyn osobliwy"**, **„Wkrótce spadnie deszcz"** g. 16, 17, **„Przystanek na peryferiach"** g. 18, 20.15

DKM (Nawrot 27) **„Przygody Pinokia"** g. 11 **„Jeździec znikąd"** prod. USA dozw. od lat 12, g. 15.30 18, 20; 26.9. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Wrzesień 1939 r."**, **„List Murata"**, **„Czy wiecie, że"**, **„Pan Maluszkiewicz"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 26.9. program i godziny jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Pół żartem, pół serio"** prod. USA, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 26.9. **„Towarzysze broni"** prod. franc., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Pułapka"** prod. franc., dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 26.9. program i godziny jak wyżej

HAŁKA (Krawiecka 3-5) **„Małpa w kąpieli"** g. 12 **„Przygoda w Bamsdorf"** prod. NRD, dozw. od lat 7, g. 16, **„Sprytna dziewczyna"** prod. czechosłowackiej, dozw. od lat 14, g. 18, 20 26.9. **„Przygoda w Bamsdorf"** g. 16, **„Sprytna dziewczyna"** g. 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) Bajki g. 13, **„Skarb"** — prod. polskiej, dozw. od lat 7, g. 15, 17, 19; 26.9. **„Skarb"** g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Lili"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 26.9. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Ogniste wiorsty"** — prod. radz., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20 26.9. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Niewidzialna ręka"** g. 11 **„Łowcy tygrysów"** prod. radz., dozw. od lat 7, g. 16, 18, **„Ulica hańby"** prod. japońskiej dozw. od lat 18, g. 20 26.9. **„Łowcy tygrysów"** g. 16, 18, **„Ulica hańby"** g. 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Niewidzialna mysz"** g. 11 **„Oko za oko"** prod. francuskiej, dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15 26.9. **„Oko za oko"** g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Niemowlę na manewrach"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 11, 14, **„Madame de..."** prod. franc., dozw od lat 18, g. 16, 18, 20; 26.9. **„Madame de..."** g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska nr 2) **„Przygoda marynarza"** g. 11, **„Lunatycy"** prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 26.9. **„Lunatycy"** g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa 6) **„Krawiec Niteczka"** g. 11 **„Skarby króla Salomona"** prod. USA, dozw. od lat 10, g. 15, 17, 19; 26.9. **„Ulica Graniczna"** prod. polskiej, dozw. od lat 12, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Ali Baba i 40 rozbójników"** g. 11, **„Sombrero"** prod. radz., dozw. od lat 10, g. 16, 18, 20; 26.9. **„Sombrero"** g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Ballada o burmistrzance"**, **„Dzielny strażak"**, **„A było to tak"**, **„Junacki dzień"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Ich wielka miłość"** prod. USA, dozw. od lat 18, g. 18, 20.15 26.9. Program dla najmłodszych jak wyżej, g. 16, 17, **„Ich wielka miłość"** g. 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Krawiec i książę"** prod. czechosłow.-bułg. dozw. od lat 10, g. 15, **„Krzyk"** prod. włoskiej, dozw. od lat 18, g. 17, 19; 26.9. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) Bajka g. 11; **„Niebezpieczna przesyłka"** prod. franc., dozw. od lat 14, g. 14, 16, 18, 20; 26.9. program jak wyżej g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Murzynek Ho-Ho,** g. 13 **„Młodość Chopina"** — prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 26.9. **„Kapitan z Koepenick"** prod. NRF, dozw. od lat 16, g. 17, 19

STUDIO — nieczynne 26.9. nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność"** — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12—18

APTEKI

25.9.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b

26.9.

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Łagiewnicka 120

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" oraz Poradni „K" przy ul. Smycerskiej 1-3 i ul. Sędziowskiej 16.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie" oraz Poradni „K" przy ul. Marynarskiej 24.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście", „Widzew" oraz Poradni „K" przy ul. Wschodniej 3.

25.9.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

26.9.

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klinika

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

25.9.

Godzina 14—18 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

26.9.

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55 (dorośli); **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

ś. † p.

Ks. PRAŁAT
FELIKS KĄKOLEWSKI

Scholastyk Kapituły Katedralnej Łódzkiej, proboszcz parafii św. Kazimierza w Łodzi — Widzewie, b. długoletni proboszcz par. św. Wojciecha w Łodzi — po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami zmarł dnia 23 września 1960 roku, przeżywszy lat 78, w kapłaństwie 53 lata.

Msza św. żałobna odprawiona będzie dnia 26 września o godzinie 9 w kościele na Widzewie. Eksportacja zwłok nastąpi tegoż dnia o godzinie 16 na cmentarz św. Franciszka na Chojnach.

O powyższych smutnych obrzędach zawiadamiają

KAPITUŁA KATEDRALNA ŁÓDZKA,
DUCHOWIEŃSTWO PARAFII św. KAZIMIERZA
i STROSKANA RODZINA.

13969-G

O godz. 11 start jubileuszowego wyścigu

„Dziennika Łódzkiego" i Gwardii

Dziś, o godz. 11, piętnasty raz z rzędu staną na starcie kolarze przybyli do Łodzi z całej Polski i z CSRS, by walczyć o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii.

Piętnasty wyścig „Dziennika" — jest imprezą, posiadającą wyjątkowo bogatą tradycję, związaną bezpośrednio z rozwojem polskiego kolarstwa i nie jest dziełem przypadku, że dziś Polski Związek Kolarski razem z nami obchodzi swoje wielkie święto sportowe — jubileusz 40-lecia istnienia.

Zeszłoroczny zwycięzca Jan Chtiej

Największym osiągnięciem PZKol. są chyba sukcesy propagandowe w dziedzinie turystyki kolarskiej. Po okresie wojennym mieliśmy także sukcesy w kolarstwie wyczynowym, że wspomnimy tylko zwycięstwo Królaka w Wyścigu Pokoju, i dobrą lokatę Gazdy w Rzymie na Olimpiadzie.

Kolarstwo borykało się przez szereg lat z trudnościami materiałowymi. Brak było sprzętu sportowego.

Dziś te kłopoty są za nami. Sprzęt mamy coraz lepszy i to w większości krajowej produkcji. Polscy wyczynowcy nie mogą narzekać także na brak importowanego sprzętu. Kadrowicze jeżdżą niemal wyłącznie na Frejusach lub Helyotach. Najbardziej dbały o swoje „maszyny" kolarz świata nie może chwalić się posiadaniem lepszego sprzętu niż Polacy. Istnieją jakieś inne przyczyny, pozamateriałowe, dla których dotąd biało-czerwoni nie osiągali większych sukcesów. Znawcy twierdzą, że źródłem nr 1 niepowodzeń jest niedostateczna ilość poważnych imprez.

Zanim jeszcze zostało to powiedziane oficjalnie, „Dziennik Łódzki" pragnął przyjść z pomocą naszym szkoleniowcom i zawodnikom, inicjując tradycyjny wyścig o puchar przechodni redakcji. Impreza przyjęła się nieoczekiwanie szybko i nabrała rozgłosu w kraju.

Wyścig „Dziennika" gromadził przez 15 lat na starcie elitę naszego kolarstwa. Wspominaliśmy już tych, którzy wpisali się na listę zwycięzców. Z okazji jubileuszu warto jeszcze raz przypomnieć nazwiska naszych triumfatorów: Rzeźnicki (trzy razy z rzędu), Sałyga, Wójcik, Gabrych, Waliszewski, Ulik, Grabowski, Chwiendacz, Bedyński, Wilczewski, Paradowski i Chtiej. To tylko nazwiska zwycięzców, a iluż było znanych i cenionych kolarzy, którzy startowali a nie zdołali zwyciężyć. Startowali między innymi: Hadasik, Pietraszewski, Czyż, Siemiński, Królak, Stanisław Gazda, Fornalczyk, Domański, Kudert, Michalak, Napierała, Wojcieszek, Stolarczyk, Motyka, Wandor, Wiśniewski, Bober, Gabrych, Kapiak i wielu, wielu innych, których nie sposób jest wymienić. W sumie przez tych 15 lat startowało przeszło 2 tysiące kolarzy.

Dziś, przed godz. 11, na autostradzie warszawskiej powitamy serdecznie wszystkich uczestników tegorocznego wyścigu, jak i byłych zwycięzców oraz przedstawicieli władz sportowych z prezesem PZKol. Feliksem Gołębiowskim na czele. Znaczenie tegorocznego wyścigu, z punktu widzenia sportowego, zostało spotęgowane dzięki przyjazdowi 5 kolarzy z CSRS.

Mieliśmy pewne obawy, czy rzeczywiście na starcie staną w tym roku wszyscy nasi najlepsi zawodnicy. Okazało się jednak, że obawy nasze były nieuzasadnione. Wczoraj redakcję naszą odwiedził olimpijczyk Stanisław Gazda. Nadeszły zgłoszenia z Warszawianki, na liście której, na pierwszym miejscu figuruje Janusz Paradowski.

Imienną listę kolarzy drukujemy poniżej.

Zawdzięczając zakładom pracy oraz instytucjom przemysłowym, spółdzielniom i władzom samorządowym, będziemy mogli nagrodzić tegorocznych zwycięzców wyścigu cennymi upominkami.

Rozdanie nagród nastąpi tuż po zakończonym wyścigu i sporządzeniu protokółu przez komisję sędziowską, a dokonane zostanie w kawiarni pawilonu Społem w Helenowie. Sędzią głównym wyścigu wyznaczony został łodzianin, p. Zdzisław Mroziński.

MPK uruchamia w kierunku Autostrady od ul. Nowotki i Wojska Polskiego dodatkowe tramwaje, celem ułatwienia publiczności dostania się do autostrady.

Lista startowa

1. Pecina (CSRS)
2. Smisek (CSRS)
3. Kleibl (CSRS)
4. Wiesner (CSRS)
5. Wimmer (CSRS)
6. Wawrzko St. (Orkan Łódź)
7. Boliński Jerzy (Orkan Łódź)
8. Dolata Michał (Orkan Łódź)
9. Staroń Józef (Orkan Łódź)
10. Ziółkowski M. (Orkan Łódź)
11. Kudra Jan (Gwardia Łódź)
12. Wiśniewski Ig. (Gwardia Ł.)
13. Szałapski R. (Gwardia Ł.)
14. Zieliński Maciej (Gwardia Ł.)
15. Smaż Henryk (Gwardia Łódź)
16. Mazurkiewicz G. (Gwardia Ł.)
17. Kopka Zbigniew (Gwardia Ł.)
18. Szałek Zdz. (Gwardia Ł.)
19. Starczewski A. (Gwardia Ł.)
20. Kozłowski Wł. (Obra Międzyrz.)
21. Borysiewicz E. (Społem Łódź)
22. Czerwiński A. (Społem Ł.)
23. Ścibiorek Jan (Społem Ł.)
24. Kijak Witold (Społem Ł.)
25. Łoś Włodz. (Społem Ł.)
26. Gaugier Wojciech (Społem Ł.)
27. Preczyński Witold (Społem Ł.)
28. Nowakowski Jan (Społem Ł.)
29. Rajkowski Eug. (Społem Ł.)
30. Pruski Bernard (LZS Szczecin)
31. Bednarek Marian (LZS Sz.)
32. Janiec Maciej (Start Łódź)
33. Linde Jerzy (Start Ł.)
34. Niemirski Bogdan (Start Ł.)
35. Kaczmarek J. (Resursa Zd. W.)
36. Kałuziak J. (Resursa Zd. Wola)
37. Matusiak J. (Resursa Zd. W.)
38. Buyno A. (Sparta Żol. W-wa)
39. Dębecki J. (Sparta Żoliborz W.)
40. Buczak Wł. (Sparta W-wa)
41. Żelaznowski M. (RKS M-5 Wr.)
42. Miłkowski W. (RKS M-5 Wr.)
43. Macyszyn T. (RKS M-5 Wr.)
44. Łaszczych J. (RKS M-5 Wr.)
45. Mroczek W. (Orkan Łódź)
46. Kowalski Jan (LZS Opoczno)
47. Kulesza Ryszard (KS Wł. Łódź)
48. Jankowski J. (KS Włókn. Ł.)
49. Radzikowski J. (KS Wł. Ł.)
50. Marchewski K. (Warta Poznań)
51. Janowski A. (Warta Poznań)
52. Gorzelańczyk R. (Warta P.)
53. Kaczmarczyk W. (Gwardia K.)
54. Błaszczyk B. (LZS Wrocław)
55. Beker J. (WKS Odra)
56. Zapała R. (LZS Kielce)
57. Pawlik St. (KS Górnik Konin)
58. Więckowski M. (WKS Legia W.)
59. Bedyński St. (WKS Legia W.)
60. Trochanowski A. (Legia W-a)
61. Cieślak Henryk (Legia W-wa)
62. Włodarczyk H. (Legia W-wa)
63. Kozerski H. (Legia W-wa)
64. Malarczyk E. (Legia W-wa)
65. Litwinienko A. (Legia W-wa)
66. Antosiewicz A. (Legia W-wa)
67. Jędrzejczak J. (ZKS Metal. Ł.)
68. Rudniak W. (ZKS Metal. Ł.)
69. Nowak K. (ZKS Metal. Ł.)
70. Tomczyński E. (ZKS Metal. Ł.)
71. Goździk M. (Concordia Piotr. T.)
72. Tłustochowicz J. (Gwardia W.)
73. Składanej J. (Gwardia W-wa)
74. Błoński A. (Gwardia W-wa)
75. Kamiński St. (Gwardia W-wa)
76. Kałuski K. (Gwardia W-wa)
77. Kowalski J. (Gwardia W-wa)
78. Góral S. (Gwardia Warszawa)
79. Zondej Zb. (Gwardia W-wa)
80. Paradowski J. (Warszawianka)
81. Świątek H. (Warszawianka)
82. Tarnachowicz W. (Warszaw.)
83. Gazda Stan. (Flota Gdynia)
84. Sowiński Wł. (Flota Gdynia)
85. Królak Eugen. (Flota Gdynia)
86. Fornalczyk B. (LZS Zieloni)
87. Królak Stan. (Sarmata W-wa)
88. Skomski L. (RKS Ruda)

Dziennikarz CSRS na wyścigu Dziennika

Dziś rano przyjedzie do Łodzi sprawozdawca prasowy z CSRS, który obserwować będzie jubileuszowy wyścig „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii z udziałem kolarzy CSRS.

Wizyta zagranicznego reportera jest wymownym świadectwem charakteru tego wyścigu, w tym roku po raz pierwszy odbywającego się w konkurencji międzynarodowej.

Edward Kaźmierczak ufundował nagrodę na jubileuszowy wyścig „Dziennika"

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Edward Kaźmierczak nadesłał wczoraj piękny obraz przeznaczony na nagrodę w wyścigu „Dziennika Łódzkiego".

Drugi obraz otrzymaliśmy z LKKF.

Ponadto na listę ofiarodawców wpisały się jeszcze: MHD - Artykułami Odzieżowymi, Widzewskie Zakłady Maszyn Włókienniczych i ZPB im. Obrońców Westerplatte (puchar kryształowy), Spółdzielczy Klub Sportowy Start.

Serdecznie dziękujemy.

Od wczoraj płonie jubileuszowy znicz na stadionie RTS

Płomienie znicza zapaliły się wczoraj na stadionie pierwszego w Polsce Robotniczego Klubu Sportowego Widzew. Stało się to w przerwie meczu piłkarskiego. Trójka wyborowych sportowców Widzewa z dwukrotnym mistrzem Polski juniorów w boksie Zdzisławem Drożdżalem, dokonała zapalenia znicza i podniesienia flagi państwowej na maszt. Parę słów przedtem prezes klubu Józef Doryń wygłosił przemówienie ze wzruszeniem przyjęte przez słuchaczy.

„Jestem głęboko wzruszony — powiedział prezes Doryń, iż przypadł mi w udziale zaszczyt otwarcia jubileuszowych uroczystości RTS Widzew, klubu tak bliskiego sercom wielu tysięcy sympatyków klubu, który w swej 50-letniej działalności obok krzewienia kultury fizycznej, dbał równocześnie o podniesienie proletariackiej świadomości swych członków i kibiców. Wielu z nich oddało swe życie za Polskę taką jaką chcieli ją widzieć, a w której my obecnie żyjemy. Cześć ich pamięci!

Klub nasz rozwijał się w bardzo ciężkich warunkach, był obiektem prześladowania zaborców, nieprzychylnym okiem patrzyły na niego władze sanacyjne. Cierpieliśmy, czekając z utęsknieniem na lepsze dni. Te dni nadeszły. Dziś znaleźliśmy właściwą opiekę i mogliśmy nadać klubowi wszechstronną działalność. Jesteśmy bardzo wdzięczni partii oraz władzom państwowym i samorządowym za dotychczasową pomoc okazywaną klubowi.

Za chwilę zapali się znicz, symbol olimpijskiej idei, przyjaźni i braterstwa, idei, której zawsze starał się być wierny Widzew. Zapalenie tego znicza zapoczątkuje nasze wielkie święto i da zarazem sygnał rozpoczęcia wielu imprez sportowych przewidzianych w ramach jubileuszu.

Okres uroczystości jubileuszowych uważam za otwarty!

Życzę wszystkim zawodniczkom i zawodnikom biorącym udział w naszym jubileuszu jak najlepszych wyników sportowych, dużo radości i szczęścia osobistego, a naszym sympatykom — przyjemnych wrzuszeń sportowych".

Po tym ceremoniale, mistrz Polski na szosie Jan Kudra, w asyście pocztów sztandarowych, przewiózł pochodnię wraz z wiązanką kwiatów pod pomnik Tadeusza Kościuszki.

Na trasie przejazdu delegacja sztandarowa witana była serdecznymi oklaskami a wokół pomnika zebrało się wiele osób żywo sympatyzujących z RTS Widzew.

Bez większego rozgłosu i reklamy przeprowadzona uroczystość wzruszyła wszystkich jej świadków.

Mgr Radwański przemeblował jedenastkę ŁKS na dzisiejszy mecz z Polonią Bytom

Widocznie doświadczenia zdobyte na meczu ze Stalą wpłynęły na to, że trener ŁKS, mgr Radwański, postanowił odstąpić od koncepcji, opierania ofensywy łódzkiego zespołu ligowego na starszych piłkarzach, koncepcji która ostatnio znalazła zwolenników i w konsekwencji... kosztowała drużynę utratę cennych punktów w Sosnowcu.

Dążąc do odmłodzenia zespołu, zwłaszcza zaś w ataku, trener postanowił wycofać z tej linii Soporka i Jezierskiego, desygnując na ich miejsce młodych zawodników, postawa których gwarantuje w pewnym sensie bardziej energiczną postawę i większą skuteczność gry.

Tak więc na dzisiejszym meczu z Polonią bytomską ujrzymy „przemeblowany" skład ŁKS. Zmiany dotyczą niemal wszystkich linii. W bramce oczywiście wystąpi Ligocki, który naszym zdaniem w obecnej formie może nie bez powodzenia konkurować z najlepszymi w tym „fachu" bramkarzami polskimi, natomiast już w obronie mamy do odnotowania pierwszą zmianę. W trójce tej miejsce stopera, trener przeznaczył Szczepańskiemu, którego z jednej strony będzie wspierał Walczak, a z drugiej Stusio. Dla Soporka, jako dla tego zawodnika, który ma budować „wielką grę", znalazło się miejsce w pomocy wraz z Sarną. W ataku od prawego grać będą Kowalec, Białas, Szymborski, Lorent i Wieteski. W odwodzie przewidziano Wlazłego i Suskiego.

Mecz rozpocznie się o godz. 16, a rola sędziego przypadła w udziale p. Pawlikowi z Zagłębia.

(r)

Widzew-Boruta 1:0

Jedyną bramkę dnia zdobył w 40 min. drugiej połowy Gaworkiewicz.

Widzew odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo, chociaż jego gra nie mogła wywołać zachwytu. Dotyczy to zwłaszcza linii napadu, w której jedynie Gaworkiewicz ujawniał kwalifikacje ligowe. Nieszczęściem Widzewa są kontuzje jego czołowych zawodników. Po Augustyniaku, wczoraj, na niespełna 13 minut przed końcem zawodów, złamania ręki doznał pomocnik Korzeniowski, podpora pierwszego zespołu. Od tej chwili Widzew grał w „dziesiątkę", jednakże udało mu się strzelić decydującą o zwycięstwie bramkę.

Boruta był o wiele mniej stylowym zespołem, ale co najmniej równie jak gospodarze — groźnym. Dało się zauważyć szczególną agresywność zwłaszcza u dwu niedawnych „widzewiaków", Olejniczaka i Chojnackiego.

Trwa akcja łańcuszkowa pomocy dla Widzewa

Dyr. Mardyła z ZPB im. Hanki Sawickiej zobowiązał się w imieniu zakładu pracy wpłacić na rzecz Widzewa 50 tysięcy zł, ufundować zegar boiskowy, urządzić gablotę przy wejściu do pawilonu i gablotę na sztandar klubowy.

Dyr. Mardyła wzywa do współzawodnictwa ZPB im. Armii Ludowej — dyr. Kamińskiego, ZPB im. Okrzei — dyr. Komorowskiego, ZPB im. Harnama — dyr. Polawskiego, ZPB im. Kunickiego — dyr. Kurasińskiego, ZPB im. „100 poległych w Zgierzu" — dyr. Stańczyka.

Ponadto Spółdzielczość Pracy i SKS „Start" upoważniły dyr Szwajcera ze Spółdzielni Kotłobudowa do wykonania malowania trybun. Równocześnie zwrócili się z apelem do różnego rodzaju spółdzielni o dalsze zobowiązania w akcji przyjścia z pomocą działaczom sportowym Widzewa w wykończeniu ich obiektu sportowego i pawilonu.

Wł. Skonecki wręczy puchar najlepszemu tenisiście łódzkiej młodzieży

Drugi turniej tenisowy dla młodzieży organizowany przez Miejski Klub Tenisowy, ŁKKF i „Express Ilustrowany", pod hasłem „Szukamy wimbledończyków", zostanie zakończony dziś finałem, który rozegrany będzie o godzinie 14, na kortach Klubu w Parku Poniatowskiego. Jak już o tym informowaliśmy, coroczne rozgrywki tego cyklu odbywają się o puchar ufundowany przez Władysława Skoneckiego.

Rano o 10 przeprowadzone zostaną półfinały, a po południu, po zakończeniu turnieju odbędzie się uroczyste wręczenie nagród, na które zapowiedział przyjazd nasz najlepszy tenisista — Władysław Skonecki.

Hokeiści Warty kandydatem na mistrza Polski

W półfinałach mistrzostw Polski juniorów w hokeju na trawie, odbywających się w Łodzi, rozegrano wczoraj na stadionie AZS dwa mecze.

W pierwszej rozgrywce łódzcy Budowlani w spotkaniu z Piastem Gliwice, po równorzędnej grze, doznali porażki 0:2.

W meczu popołudniowym bardzo dobrze zaprezentowała się Warta, zwyciężając hokeistów Piasta 6:0. Forma Warty czyni z niej jednego z murowanych kandydatów na mistrza Polski.

Dziś o godz. 14.30 na stadionie AZS przy ul. Bystrzyckiej odbędzie się ostatni mecz między Budowlanymi a Wartą.

PAWEŁ REWICZ **(12)**

(Wielka droga)

c) zna się na meteorytach (podkreślone);
d) zaopatrzył w żywność Murzynów... cudownym sposobem (cudownym — przekreślone i poprawiono na: dziwnym). Sprawa ta wymaga dodatkowego zbadania. Zeznania Baruti — mętne.

2. Bageni może być przedstawicielem naszej pracywilizacji (może być — przekreślone. Dopisane: „Jest na pewno"). Zgadzam się z opinią profesora. Uczony o światowej sławie. Trochę dziwak. Jego córka należy do Towarzystwa Miłośników Monarchii".

O czwartej nad ranem gubernator wezwał do siebie kapitana Dinna. Po krótkiej pogawędce komendant wrócił do Fortu. Przed piątą trzy plutony wymaszerowały w kierunku Zachodniej Pustyni. Dowódca otrzymał rozkaz:

„Za wszelką cenę odnaleźć rakietę, która przywiozła Wielkiego Bageni".

Kończymy ten rozdział informacją sekretarza gubernatora, pana Ludwika Lowel:

„Gubernator odwiózł pana Bageni do portu, gdzie nastąpiło uroczyste przekazanie naszego gościa kontradmirałowi Anamzis. Pan Bageni został zaproszony do stolicy. — Jeszcze dzisiaj stanie przed obliczem Jego Królewskiej Mości".

ROZDZIAŁ VI

zawierający relacje oficerów krążownika „Orion", na którym przewieziono do stolicy Wielkiego Bageni.

Relacja Pierwszego Oficera:

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności byłem obecny przy scenie powitania pana Bageni na krążowniku.

Gubernator Lon, wymieniwszy ukłony z admirałem, przedstawił gościa:

— Oto Wielki Bageni,

— Ktoś mi wspomniał, że pan Bageni jest czarny.

— Złośliwa plotka.

— Czego ci ludzie nie wymyślą — dziwił się mój przełożony, usiłując bez powodzenia opanować nerwowy tik prawego oka — widzę... widzę na własne oczy. To najzwyklejsza opalenizna — i wyciągając ramiona w stronę milczącego gościa zawołał — witam, witam z całego serca. Proszę wybaczyć, że ośmieliłem się przygotować do pańskiej dyspozycji moją skromną kajutę.

Wielki Bageni pochylił głowę.

— Nasz gość wyraża głębokie zadowolenie — tłumaczył gubernator. — Jest wzruszony serdecznym przyjęciem i dziękuje za życzliwość.

Nastąpiło teraz uroczyste pożegnanie gubernatora. Zupełnie przypadkowo usłyszałem jak powiedział półgłosem do admirała:

— Proszę pamiętać o mnie.

Wbrew swojej woli dotarła do moich uszu odpowiedź:

— Będę pamiętał, będę pamiętał. Dzięki panu, ekscelencjo, ojczyzna nasza dostąpiła zaszczytu goszczenia u siebie pana Bageni.

Jeszcze jeden uścisk dłoni i gubernator opuścił krążownik. W głośnikach zabrzmiał głos kapitana:

— Załoga, na stanowiska manewrowe, do opuszczenia portu!

Dokładnie o godzinie ósmej zero zero „Orion" oddał cumę i ruszył powoli w kierunku Nord-West.

Relacja Drugiego Oficera:

Otrzymałem rozkaz asystowania przy uroczystym śniadaniu. Podano sałatę z pomidorów, sandacza z rakami, stokfisza kapucyńskiego, kurczęta z farszem na zimno, półgęski, perliczkę z imbirem i bodajże jaja w szarym sosie. Do tego wina białe i czerwone. Kontradmirał Anenzis wzniósł toast za zdrowie gościa, który Wielki Bageni spełnił szklanką wody sodowej.

Apetyt dopisywał wszystkim. Jedliśmy też w milczeniu wymieniając od czasu do czasu uśmiechy i talerze.

Miałem właśnie zaatakować perliczkę z imbirem, gdy do kajuty wmaszerował oficer-radiotelegrafista. Wręczył admirałowi pilną depeszę. Nasz staruszek założył binokle, chrząknął i przystąpił do odczytania telegramu.

„Premier do pana Bageni. Rząd Jego Królewskiej Mości pozdrawia serdecznie przedstawiciela pracywilizacji naszej planety. Pragniemy wyrazić panu naszą głęboką wdzięczność, że zechciał Pan pierwsze swoje kroki skierować do naszego kraju. Oczekujemy w Królewskiej Rezydencji, Pierwszy Minister".

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-60. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 293-00 wewn. 34. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch". Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO I-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96

R-4 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.